

POZNAN, 18 kwietnia.

Zachowanie się i zamiary Austrii względem zbrojnego powstania polskiego zdają się być zagadką nieodgadnioną, i niejedni łamię sobie głowę nad tem, co to znaczy: z jednej strony jakieś pobłażliwe i niecierpliwie przychylnie postępowanie w obec ruchu polskiego, z drugiej strony pewna surowość granicząca niekiedy jak gdyby z wyraźnym prześladowaniem. W miarę, jak jeden lub drugi charakter tego politycznego usposobienia Austrii, w tym lub owym objaśnieniu się postępków, nastraja się także usposobienie polskie względem tego mocarstwa, raz pełne sympatii i dobrej wiary, drugi raz równie pełne antypatii i rozpaczliwego niedowiarstwa. Uczuciowe to usposobienie, to rosnąc, to znów spadając jak żywe srebro w barometrze, nie może przyjść w umysłach niecierpliwiej publiczności polskiej do równowagi, a nie mogąc sobie w końcu żadnego jasnego zdać rachunku tak sprzecznych objawów polityki austriackiej względem sprawy Polski, rozwijają sobie tę zaniżkę i uspokajają się przez ciche lub głośne oskarżanie Austrii o dwulicowe i podstępne w sprawie polskiej postępowanie.

Już to nietylko my, w skromnym zakresie naszego politykowania, ale pewnie i najwięksi i w sprawy gabinetowe lepiej wtajemniczeni dyplomaci, a kto wie czy i nie sami ministrowie austriaccy, nie byłiby pewnie w stanie wypowiedzieć i zapowiedzieć już dzisiaj, co i jak Austrija pocnie sobie z powstałą podjętą kwestyą polską. Nie zazdrościmy więc, nie myślimy zdzierać wawrzynów lub ujmować uroku naszym korespondentom do pism różnych, co to udają, wiedzą dobrze o tajemnicach polityki austriackiej, zamiarach i postanowieniach Austrii dla Polski, i samą samą umiemy wytłómaczyć każdy choćby najniebezpieczniejszy krok rządu wiedeńskiego. Albo oni nie wiedzą, choć udają, że wiedzą wszystko, albo najgorszym razie mniej daleko wiedzą, aniżeli gabinet austriacki, który pewno sam jeszcze dobrze wie, co i jak uczyni w sprawie polskiej. A ponieważ może tylko chcieć uczynić to, co jest zgodne z położeniem i interesem Austrii, jak się to położenie i ten interes w obecnych stosunkach europejskich przedstawia, więc o ile toż położenie i tenże interes zrozumianymi być mogą, o tyle polityka Austrii względem powstania i sprawy Polski jasną się staje tak dla nas, jak dla wszystkich tych, co się z realnym stanem rzeczy głębiej i spokojniej zabawić potrafią. Nie potrzeba udawać głębokiego niewiedztwa tajemnej polityki gabinetowej, można się natomiast bardzo mylić co do pojedynczych i chwilowych objawów téjże polityki; ale to pewna, że dosyć jest obecne położenie Austrii w stosunku do mocarstw innych na zewnątrz i do krajów jej koronnych na wewnątrz, aby mózgi sobie utworzyć jasny obraz tak o polityce gabinetu wiedeńskiego względem Polski w ogóle, jak o chwilowym jej postępowaniu względem powstania polskiego w szczególności. Wyświadczyliśmy w krótkości, jak tę politykę pojmujemy, jak sobie tłómaczymy to na pozór sprzeczne austriackie postępowanie.

Nie przez jakieś sztuczne i chwilowe względy na Austrii, ale raczej i jedynie ze względu na praktyczną historyczną, nie podziela my zdania świeżo nawet bardzo gruntownym artykule Journalu des Débats wypowiedzianego, jakoby Austrija dała początek zaborom i podziałom Polski, owszem uważamy za niezaprzeczony fakt historyczny, że Fryderyk Wielki, który państwo swoje zaborem rozszerzał i zagłębiał, odgadłszy politykę i zamiary Rosyi, pierwszy wystąpił z planem podziału, ośmielił Rosyą do jego wykonania, i wciągnął Austrię do spisku gabinetowego, tak jak i dziś mamy to przekonanie, że takich samych względów rząd pruski byłby ostatni, coby przeciw przywróceniu Polski niepodległej protestować przestał. Dom Habsburgski, upokorzony przez Fryderyka, nie był w stanie zapobiedz podziałowi Polski, a wolał wziąć część łupu w pięknej bogatej prowincyi, aniżeli pozwolić bogaciej się sa-

mym tylko sąsiadom, a to tém bardziej i łatwiej, że piękna ta prowincya łagodziła i wynagradzała świeżą stratę Śląska. Pomimo to, i jakkolwiek miły mógł być dla domu Habsburgskiego nabytek prowincyi polskiej, w miejsce straconego Śląska, sądzimy, że gdyby gabinet wiedeński był wtedy już przewidział skutki podziału Polski, zamiary wszystkie Rosyi co do krajów Słowiańskich i Turcyi, i w tym celu parcie niepohamowane Rosyi na dzisiejszą Austrię i Turcyę; nie byłby przychylił się do podziału Polski, tego silnego i jedyne przedmurza przeciw zagonom Rosyi. Toż znów z drugiej strony przekonani jesteśmy, że gdyby dzisiejsza Austrija miała tak pomyslnie warunki istnienia, jak je miało ówczesne cesarstwo, pomimo straty Śląska; chętnie i bez wachania poświęciłaby Galicyę dla przywrócenia Polski jako owego przedmurza.

Atoli stosunki zmieniły się od czasu i podziału Polski, i w miarę tego, jak Austrija uczuwała i rozpoznawała ciężar politycznych zamiarów Rosyi przeciw sobie i Turcyi, słabła także i ponosiła różne straty, które jej teraz stratę Galicyi bardzo dotkliwą uczyniłyby musiały. Jeśli bowiem lękliki zadawane domowi Habsburgskiemu przez Napoleona i utrata korony cesarsko-niemieckiej, były dla mocarstwa tego nader dotkliwymi stratami, i z nabytkiem polskim już na kongresie wiedeńskim ostrożniej i skrupulatniej mu się rachować radziły; to dzisiaj, po utracie przeważnego wpływu w Niemczech, po stracie Lombardyi, i w obec bardzo prawdopodobnej bliskiej straty Wenecyi, odstąpienie Galicyi byłoby dla Austrii stratą jeszcze dotkliwszą. Same moralne nabytki, któreby Austrii tę stratę przez sąsiedztwo i przywierze Polski wynagrodzić miały, niedosyć ciężko podobno waga na szali u mocarstwa, które się do rządu wielkich liczy i liczyć chce, a w tym celu wielkość swoje oblicza na mile kwadratowe, ilość dusz, i co większą ilość żołnierza. Wnosi sobie zapewne gabinet wiedeński w téj mierze bardzo po prostu, że jeśli dobra byłaby Galicya w ręku Polski dla korzystnego sąsiedztwa, to wszelako jeszcze lepszą w ręku saméjże Austrii. Trzeba więc dla Austrii oprócz spodziewanych korzyści moralnych, także jeszcze wynagrodzenia materialnego, a w tym celu nowego jakiegoś zaboru lub podziału, a ten nie robi się z piórem, tylko z szablą w ręku; i trzeba by na to wojny na dwie strony, której Austrija na swój rachunek i na swoje siły podjąć ani chce, ani może. Być może, że korona polska na głowie księcia Habsburgskiego byłaby w stanie podnieść moralną i materialną wartość korzyści zyskanej przez Austrię w zamian za oddanie Galicyi; ale aby w tych widokach popierać powstanie Polski, trzeba by najpierw mieć pewność jej zwycięstwa, a potem drugą pewność zyskania owéj korony. W każdym razie potrzeba do urzeczywistnienia wszystkich tych kombinacji i kompensacji, przedewszystkiem albo zwycięstwa ze strony samego powstania polskiego, albo wojny pomocniczej, w którą Austrija sama bez pewności zwycięstwa, i bez pewności nowych moralnych i materialnych wynagrodzeń, zapuszczać się nie będzie chciała.

W takim położeniu rzeczy, które naturalnie nie z naszego, ale raczej z austriackiego oceniamy stanowiska, cóż Austrija dzisiaj czynić może? i jakie może być jej postępowanie tak w odbywającej się akcji dyplomatycznej, jak w obec samego zbrojnego powstania? Prześcigają się korespondenci w domysłach i kombinacjach, co do udziału Austrii w notach, to identycznych, to zbiorowych, to całkiem odrębnych, które ze strony Francyi, Anglii i Austrii do gabinetu rosyjskiego zostały wystósowane. Pole do podobnych kombinacji zaiste bardzo obszerne, atoli z owego stanowiska Austrii pokazuje się jasno, jaki udział Austrija w akcji dyplomatycznej mieć może. Przypuszczając nawet najprzychylniejsze usposobienie Austrii dla kwestyi polskiej, pytamy się: czego i na jakiej podstawie Austrija domagać się może dyplomatycznie od Rosyi dla Polski? Czy Polski wielkiej i niepodległej? Na to pytanie jużesmy sobie odpowiedzieli: 1) że

Polska wielka i niepodległa nie stworzy się notami dyplomatycznymi, tylko wojną, a do wojny Austrija sama, bez inicjatywy i pewnego udziału Francyi, nie zabierze się; 2) że jeśli Austrija nietylko dla Polski i o Polskę wojnę ma prowadzić, ale nadto Galicyę poświęcić w ofierze, to takich ofiar bez znacznych kompensacji moralnej i materialnej natury ponieść nie będzie chciała, a także kompensacye same, znów wojnę za konieczny mają warunek, której, powtarzamy, Austrija na własne swoje ryzyko i bez pewności zwycięstwa rozpoczynać nie może.

Czyż dalej może Austrija zgodnie z polityką angielską, upominać się od Rosyi dopełnienia warunków traktatu wiedeńskiego? Ależ na to Rosya odpowie jej śmiało: „Patrzno jakieś ty sama warunków tego traktatu względem Galicyi dopełniała! A skąd ci się wziął Kraków? czy także z litery traktatu wiedeńskiego? Patrzno zresztą, jak ty sama stypulacji i zobowiązań względem Węgier dopełniasz? Na taką niechybną i przekonującą odpowiedź pewnie się Austrija nie będzie chciała narażać. Przystoi więc Anglii przypominać Rosyi brzmienie traktatu wiedeńskiego, ale nie przystoi Austrii; to też na téj podstawie o wspólnej jakiejś akcji trzech gabinetów mowy być nie może.

Czyż może dalej domagać się Austrija wspólnie z Francją i Anglią autonomii zupełnej, swobód i instytucji narodowych, oraz armii narodowej dla Polski, w imię praw narodowości żywej i historycznej, w imię pokoju europejskiego? Ależ i na to odpowie jej Rosya: „w imię takich samych praw narodowości żywej i historycznej i w imię pokoju europejskiego, niechaj Austrija przywróci autonomię Węgier, z osobną konstytucyą, osobną armią i osobnymi finansami.“ Widzimy, że i to stanowisko dla Austrii jest fałszywe, i działanie z niego całkiem niepodobne.

Czyż wreszcie popierać może Austrija wpływy dyplomatyczne Francyi i Anglii ze stanowiska ludzkości w obec płynącej potokami krwi, w obec mordów, pożogi i spustoszeń wszelkiego rodzaju. Ależ Rosya nie omieszka zapewne w takim razie przypomnieć Austrii roku 1846 w Galicyi, a 1848/9 we Węgrzech, a gabinet austriacki nie ma zapewne ochoty wywoływać cieni Szeli i Haynaua. I na tém więc stanowisku nie do twarzy jest Austrii.

A przecież widzimy Austrię w usposobieniu jakiegoś pobłażliwości i względności dla powstania polskiego, widzimy ją stawiającą w tym kierunku kroki jakieś niepewne i bardzo oględne; widzimy gabinet wiedeński preokupowanym i zajęтым ciągłymi pertraktacyami z gabinetem francuskim i angielskim; widzimy przejeżdżającego księcia Metternicha z Paryża do Wiednia i z Wiednia do Paryża; i niktajno nikomu, że wszystkie te trzy gabinety niczem dzisiaj bardziej nie są zajęte, jak kwestyą polską i jej rozwiązaniem. Jakaż w tém dyplomatyzowaniu rola Austrii? jaka jej polityka? jakie jej dla Polski zamiary? Przecież, czegoś w téj całej robocie musi chcieć Austrija, a chcąc jakiegoś celu, musi chcieć i środków do celu tego prowadzących.

Tak jest; Austrija chce i musi chcieć czegoś dla Polski, a więc też i chcieć musi środków do tego czegoś. A że nie może chcieć i popierać dyplomatycznych środków ku wyjednanu dla Polski owych półcelów, z tego samego tytułu co Francya i Anglia, więc chcieć tylko może dla Polski wielkich celów i wielkich środków, a tymczasem stara się precyzyjnie przez labirynt dyplomatyczny jak może najlepiej i najprzystojniej! Celem tym wielkim może być tylko przywrócenie Polski niepodległej, a środkiem do tego celu to, co to nazywają ultima ratio t. j. wojna. Po za tym celem los Polski dla Austrii bardzo może być obojętnym, i daleko bardziej obchodzić ją może los i uspokojenie Węgier i Wenecyi, aniżeli los i usposobienie Polski Kongresowej. Toż i po za tym środkiem wielkim, t. j. po za wojną, nie ma innego, bo nie było jeszcze przykładu, aby Rosya notami dyplomatycznymi od wielkich celów swéj polityki odstraszyć się

dała, nie dwuznaczną zaś odpowiedzią na wystosowane dotąd lub wystosować się jeszcze mające noty w interesie Polski jest praenumerando: wysłanie Berga do Warszawy, postawienie armii rosyjskiej na stopie wojennej, ogłoszenie Kronstadt za będący w takimże stanie wojennym, i wreszcie manifest zapowiadający po długim i szumnym wstępie status quo.

Rozwiązuje się zatem owa zagadka co do polityki i postępowania Austrii w obec sprawy polskiej, oraz co do jej udziału w akcji dyplomatycznej na rzecz téjże sprawy. Może ona tylko chcieć Polski niepodległej; a że środkiem do niej prowadzącym jest tylko albo tryumf powstania, albo wojna, a wojna ta tylko z pomocą lub gwarancją Francji przedsięwziętą być może; idzie więc za tém, że dopóki albo powstanie samo nie zatryumfuje, albo wojna ze strony Francji nie będzie jasno i stanowczo wyrzeczona, tak długo Austria polityki swojej w pewnych rysach wykreślić nie może, i raczej na wyczekującym stanowisku pozostać musi. Wszystko co Austria w obecnej niewyjaśnionej chwili przedsięwzięje, czy to pobłażliwe czy znów surowsze środki względem organizującego się powstania, czy to dyskretne zapatrywanie się na ruch i czynność Galicji, czy znów aresztowanie Langiewicza, Kruszewskiego i panny Pustowojtów, to wszystko są drobnymi znamionami, które mają swoją bardzo przykrą stronę, ale nikną w obec szerszego planu wielkiej polityki. Dla czego zaś polityka ta radzić powinna Austrii dążenie do przywrócenia Polski niepodległej, to będziemy się starali pokrótce w następnym wykazac numerze.

N. Pan raczył nadać pozasłużbowemu generał-majorowi Seelhorstowi, dotychczasowemu dowódcy 5 brygady piechoty, order król. korony drugiej klasy z gwiazdą.

Berlin, 17 kwietnia. Prezes ministerstwa i zarazem minister spraw zagranicznych odpowiedział na dzisiejszym posiedzeniu izby poselskiej na interpelację posła Twestena dotyczącą się rozporządzenia z dnia 30 marca dla Holzacyi w następujący sposób:

„Król. rząd potwierdza pierwsze z dwóch pytań postawionych w interpelacji.

„Król. duński rząd nie wykonał dotąd danych zapewnień w roku 1851 i 1852; przez rozporządzenie zaś z dn. 30 marca całkiem przeciwnie umowie téj działał i we ważnych punktach zupełnie jej się wyrzekł. Co w skutek zmiany téj położenia rzeczy czynić wypada, o tém postanowi król, rząd wspólnie ze związkami mocarstwami, u których pewnym jest napotkać jak największą gotowość do strzeżenia praw Niemiec.

„Tymczasowo Prusy i Austria przez fakt, że związek niemiecki przez dwa te mocarstwa w rokowaniach, z których umowy 1852 roku wyszły, reprezentowany był, spowodowane zostały do porozumienia się pod względem tego, co im czynić wypada aż do czasu, w którym uchwała związku zapadnie.

„Wychodzą one przytém z téj zasady, że strzeżenie prawa niemieckiego w Holzacyi-Lawenburgu i pod względem Szlezewiku jest honorowym obowiązkiem narodowym, do wypełniania którego związek w całości swej je t uprawnił i powołany, i że polecenia godnym jest solidarności téj w wszystkich stadyach rokowań nadać wyraz. To atoli nie wyklucza, że Prusy i Austria z stosunków ich reprezentacji w latach 1851 i 1852 wywodzą swe powołanie, zaprotestować przeciwko postępowaniu Danii w Kopenhadze w imieniu związku, nie osłabiając bynajmniej uchwał tegoż.

„Jak obydwa mocarstwa, od czasu kiedy o gotowości Danii wypełnienia w roku 1852 danych przez nią zobowiązań wątpliwość nastąpiła, równo się starały, ażeby uprawnione żądania Niemiec przeprowadzić, tak téż i obecnie porozumiały się co do kroków jakie wspólnie w Kopenhadze poczynić należy, i już je wykonywać zaczęły. Krokami tymi towarzyszą prócz tego osobne oświadczenia obydwóch gabinetów, których treść wedle właściwych stosunków każdego z nich w powstaniu umów w r. 1851 i 1852 jest odmierzoną i zastosowaną, ażeby wrażenie zupełnej jednogodności umocnić, z jaką obydwa niemieckie państwa a z nimi zapewne cały związek wystąpi naprzeciwko postępowaniu Danii.“

— Do Köln. Ztg piszą ztąd pod dniem 15 b. m.: Dzisiejsze telegramy z Petersburga i Królestwa Polskiego zdają się potwierdzać, że stronnictwo starorosyjskie, które do oporu radzi, na teraz wzięło górę. W adresach lojalnych kładą nacisk na integralność państwa. Austriacki General Correspondenz daje do poznania, że w ostatnich czasach miano w Petersburgu mianowicie obawę o Szwecyę.

— Taż Gazeta pisze we wstępnym artykule tegoż numeru: Potwierdza się również, czego się jedynie domyślać było można, że manifest cara rosyjskiego z dnia 12 maja zapowiadający amnestyę dla tych, którzy aż do 13 maja broń złożą, przeznaczony jest na to, ażeby uprzeczyć przedstawienia trzech mocarstw, i gdyby Anglia i Francja nie miały się tém zadowolnić, dany będzie przynajmniej Austrii środek w ręce, wycofnięcia się z wszelkiej wspólności, gdyby ta groziła być wojenną. Potwierdza się, powiadamy, gdyż Austria sama dała Rosyji tę dobrą radę, ażeby ogłoszeniem amnestyi wyprzedzić nadejście not trzech mocarstw.

— Podług najnowszych wiadomości z Paryża, miał Drouin de L'huys bardzo ostrą rozmowę z hr. Goltzem, ambasadorem pruskim u dworu francuskiego, w której temuż zauważył, że

dla Prus wyniknąć mogą bardzo doniosłe skutki, jeżeli interes swój od interesu rosyjskiego nie rozłączą, i że skutki te, jeżeli nastąpią, wyłącznie samym sobie przypisać będą mogły.

— Deutsche Reichsztg odbiera z tutejszych dyplomatycznych kół następujące doniesienie: Książę Montebello, francuski poseł w Petersburgu, przesłał depeszę, która w cyfrach pisana być miała, do tutejszego ambasadora francuskiego barona Talleyrand-Périgord. Pismo to miało przez kradzież, indyskrecyę, inni chcą wiedzieć przez przekupstwo, dostać się w ręce tutejszych urzędników rządowych a przez tych w ręce rosyjskiego posła, a przez tego wreszcie w ręce księcia Gortczakowa. Pewną jest, że w odpisie kursuje w kołach dworskich, wojskowych i dyplomatycznych i w ten sposób bardzo się rozpowszechniło. Książę Montebello w Petersburgu mówi w niem o słabości zdrowia, które klimat polskiego powstania znieść nie może; tuszy, że i p. Talleyrand w Berlinie przyjdzie wkrótce w to położenie, że nie będzie mógł znieść klimatu północnego. Spodziewa się, że w przejeździe swoim wkrótce nastąpić mającym z Petersburga do Paryża kolegą jako już będzie w posiadaniu swych paszportów, i podchlebia sobie, że porę kąpielną przepędzi wspólnie z tymże we Vichy. Taka jest treść tego pisma, które tu krąży. W obozie francuskim uważają całą tę historię za intrygę i całkiem zaprzeczają, ażeby obydwa posłowie francuscy prowadzili ze sobą korespondencyę prywatną.

— Jak słyhać, ściągniętym będzie w tym roku 3 korpus armii pruskiej na większe ćwiczenia. Przy 1, 2, 5 i 6 korpusie nie będzie żadnych ćwiczeń, nawet ani w brygadzie. Do ćwiczeń landwery powołanych będzie około 120 ludzi na batalion.

— Tych dni w Berlinie odbyło się zebranie pruskiego tak zwanego Stowarzyszenia patriotycznego, na którym hr. Reichenbach w wykładzie o niewolnictwie w Ameryce takowego bronit i starał się dowodzić tak na piśmie świętym jak na prawach natury się opierając, że człowiek biały powinien panować nad murzynem. Poseł Bonin ze Słupska cieszył się że nie należy do wielkiego stronnictwa w izbie poselskiej, ale do owęj garstki wybranej przez ludzi noszących w sercu pruskie kolory. Wzniesiono wiwat na cześć prezaera ministrów p. Bismarcka, po czém któryś Niemiec z polskiem nazwiskiem się odezwał, że jest demokratą, a choć tych na zebraniu mając żaden demokrat nie znajdzie się tak podły i okrutny, aby mógł zamordować bezbronnego stróża. Mówcy natychmiast przzerwano mowę.

Chełmno, 15 kwietnia. Czytamy w Nadw.: Dnia 13 kwietnia odbył się przedwstępny termin w śledztwie, wytoczonym redaktorowi Przyjaciela Ludu, za umieszczenie w 7 nr. Przyjaciela Ludu, r. b. artykułu: Jan Kiliński, sławny szewc z powstania przeciw Moskałom w Warszawie 1794 za czasów Kościuszki. W artykule tym dopatrzył prokurator starogardzki p. Lossów nietylko przekroczenia prawa prasowego, ale nawet zbrodni stanu (Hochverrath), a to w myśl § 61, za przekroczenie którego jest kara śmierci i § 65, za który jestznaczona kara od 2 do 10 lat więzienia w domu karnym albo w fortecy. Redaktor Przyjaciela Ludu oświadczył w protokole, że nie popełnił ani przekroczenia lub przestępstwa prasowego, ani tém mniej zbrodni stanu. Skarga ta już poprzednio była w pierwszej i w drugiej instancji odrzuconą, teraz w skutek rozporządzenia berlińskiego Kammergerichtu wytoczono śledztwo na nowo.

KRÓLESTWO POLSKIE.

— **Warszawa, 15 kwietnia.** Warszawa w dniu wczorajszym wzruszona była wiadomością, że bój krwawy toczy się w pobliżu o godzinie drogi. O dwie mile od Warszawy pod wsią Borzęcinem oddział powstańców około pięćset ludzi liczący otoczony został przez tysiąc pięćset Moskali mających ze sobą cztery działa. Wezwani do złożenia broni nasi odpowiedzeli strzałami. Walka trwała trzy godziny. O ile dotychczas otrzymane wiadomości donoszą, poległo z każdej strony więcej jak sto ludzi. Wielu oficerów moskiewskich porabano kosami i pomimo przemagających sił oddział nasz przerznął się przez zastępy moskiewskie i cofnął do lasów po za Lipkowem będących gdzie go już Moskale ścigać nie śmieli.

Generał moskiewski książę Wittgenstein doniósł wczoraj, że koło Konina tak znaczne napotkał oddziały „nieprzyjaciela“ (słowa raportu), że uważał by swe za niedostateczne by je zaczepić. Uprasza o posiłki.

Donosiłem wam jakie oburzenie obudził tu ostatni manifest carski, zawierający tak zwaną amnestyę. Uczucia nasze wyraziła proklamacya rządu narodowego z 12 b. m., proklamacya znana wam zapewne. Czytaliśmy dziś ogłoszony in extenso w Dzienn. Powszechn. nowy ten dokument i polecamy naszej uwadze słowa „wciągniętym do powstania udziela się amnestya.“ Kogo więc rząd moskiewski zechce potraktować szubienicą lub Sybirem, ten nie będzie należał do kategorii wciągniętych ale do kategorii wciągających. *) Już to żaden rząd na świecie nie ma téj zrzeczności w redagowaniu dokumentów, jak rząd moskiewski. W ukazie o konfiskatach ogłoszonym na kilka dni wcześnięj w rosyjskim tekście powiedziano, że arani będą konfiskatą wszyscy, przykosnoweni, to znaczy, zetknięci mający, jakikolwiek udział mający. Trzeba więc przyznać że żądaniom mocarstw zadosyć się dzieje, środki przedsięwzięte ku pacyfikacyi Polski są bardzo obszerne, „des mesures très larges“ jak mówią Francuzi.

W odpowiedzi na amnestyę rady powiatowe nadsyłają swoje dymisye. W tutejszych sferach rządowych ciągle spory. Enoch klócił się poprzednio z Kellerem, teraz Keller klóci się z Wielopolskim. Klótnia zaszła tak daleko że jeden z dwóch przeciwników ustąpić musi z rządu. Wszyscy myślą że Keller. Ja sądzę że Wielopolski, który nawet przez Moskale jest nie nawidzony.

*) Za granicą rząd moskiewski telegrafował, iż udziela amnestyę wszystkim, którzy udział brali w powstaniu. Inaczej dla nas, inaczej dla Europy. Przep. kor.

P. S. W téj chwili dowiaduję się, że nadszedł raport Wittgensteina o stoczonej walce z powstańcami pod Kołem w dniu wczorajszym. Wittgenstein przyznaje, że musiał się cofnąć, że powstańcy cofnęli się także w porządku. Walka wedle brzmienia raportu rozpoczętą została przez Moskale ogniem kartaczowym, ale pod celnym ogniem tyralierów polskich artyleria nie mogła długo działać i musiała być wycofaną. Stratę swoją w zabitych podaje na pięćdziesięciu. Nie mamy jeszcze raportu od naszych o téj sprawie, ale wyobrażamy sobie jaką klęskę ponieść musieli Moskale, skoro takim jest raport Wittgensteina. Naszymi dowodził w téj bitwie zastępca Mieleckiego Zajfyd.

Dowiaduję się także, że dowódzca oddziału, który walczył wczoraj pod Borzęcinem, Remiszewski, poległ śmiercią bohaterą.

Smutną wreszcie wiadomość otrzymaliśmy o zamordowaniu przez Kozaków pułkownika Cieszkowskiego. Waleczny ten dowódzca, raniony w ostatniej potyczce w okolicy Wielunia przewieziony został do jednego z domów obywatelskich na kuracyę. Odkryty tam przez kozaków, zamordowanym został w łózku. Kozacy pastwili się nad jego ciałem, zabili kilku domowników, a dom zrabowali.

Warszawa, 15 kwietnia. Dziennik Powszechny ogłasza następujący wypis z protokołu sekretaryatu stanu Królestwa Polskiego, który tu powtarzamy jako tekst urzędowy:

„Z Bożej łaski, my Aleksander II, cesarz i samowładca wszech Rosyi, król polski, wielki książę finlandzki, i t. d. Objawiamy wszystkim naszym wiernym i poddanym w Królestwie Polskiem:

„Na pierwszą wiadomość o wybuchnięciu powstania w Królestwie Polskiem, idąc za popędem serca naszego, oświadczyliśmy, że nie obwiniamy narodu polskiego o to zaburzenie dla niego samego najbardziej zębne. Przypisywaliśmy je wyłącznie poduszczeniu od dawna zamierzonym zewnątrz Królestwa, przez osoby, w których długoletnie życie tułackie wkończyło nawyknięcie do nieporządku, gwałtów, złośliwych zamiarów tajnych i spisków, stłumiło wszelkie wzniosłe uczucia ludzkości, a nawet posunęło ich do splamienia występkiem sławy narodowej.

„Wszystkie te objawy innego wieku, o których historia wydała już dawno swój wyrok, nieodpowiadają zupełnie duchowi epoki naszej.

„Pokolenia obecnego powinno być celem nie potokami krwi, lecz drogą spokojnego działania zapewnić pomyślność krajowi. Cel ten my téż obraliśmy sobie i ufnie w opiekę Bożą, złożyliśmy przyrzeczenie Najwyższemu, i przed własnym sumieniem, poświęcić życie nasze dobru ludów naszych.

„Lecz dla zupełnego i wszechstronnego spełnienia tego, na zawsze świętego dla nas, przyrzeczenia, potrzebna nam jest pomoc wszystkich ludzi dobrze myślących, kochających szczerze ojczyznę swoją i objawiających to przywiązanie, nie przez występne i interesowne uniesienia, lecz przez bronienie społecznej spokojności prawami ustaloną.

„Z troskliwości naszej o przysły byt kraju, gotowi jesteśmy puścić w niepamięć wszystkie zaszłe wypadki, i w skutku tego pragnąc najmocnięj położyć tamę rozlewowi krwi, o ile bez celu dla jednych, o tyle bolesnego dla drugich, udzielamy całkowite i zupełne przebaczenie tym, z pomiędzy wciągniętych do powstania poddanych naszych w Królestwie Polskiem, którzy, nie podlegając odpowiedzialności za jakikolwiek bądź ogólne kryminalne, lub téż wojskowe w szeregach armii naszej popełnione przestępstwa, złożą broń i wrócą do obowiązku posłuszeństwa do dnia 1 (13) przyszłego miesiąca maja.

„Na nas to leży święty obowiązek zasłonić kraj od wznowienia zaburzeń i nieporządków i odkryć dla niego nową erę życia politycznego, która może mieć początek jedynie w rozsądnym uorganizowaniu samoistnego zarządu miejscowego, jako podstawy całej budowy społecznej. Podstawę tę położyliśmy już przez nadane Królestwu instytucye, lecz z istotnym smutkiem naszym, użyteczność ich nie mogła być jeszcze doświadczoną, w skutek przewrotnych poduszczeń, które w miejsce porządku bez jakiego nie może być przedsięwziętą żadna reorganizacya wprowadziły urojone wyobrażenia.

„Zachowując i nadal instytucye te w całej swej mocy, pozostawiamy sobie, gdy one będą w skutkach swych doświadczone, przystąpić do dalszego ich rozwoju, odpowiednio do potrzeb czasu i kraju. Ufnoscią tylko w te zamiary nasze, będzie mogło Królestwo Polskie zagładzić ślady przeszłych swych nieszczęść i z całą pewnością postępować ku celowi naszą o nie troskliwością, przeznaczonemu. My z naszej strony prosimy Boga o pomoc do uzupełnienia wszystkiego, co stale uznawaliśmy naszym w tém przedsięwzięciu, powołaniem.

„Dan w Petersburgu dnia trzydziestego pierwszego marca (dwunastego kwietnia) roku pańskiego tysięcznego osmsetnego sześćdziesiąt trzeciego, a panowania naszego dziewiątego, (podpisano) Aleksander; przez cesarza i króla minister sekretarz stanu (podp.) Łęski.“

— Piszą ztąd, między innymi, do Czaśu: Wyzwanie księcia Napoleona na pojedynkę przez p. Zygmunta Wielopolskiego jest przedmiotem wesołości i licznych żartów w towarzystwach. Pyszalstwo które się maluje w liście p. Zygmunta, rażąca buta obok płaszczenia się przed Moskałami, daje wyborny przedmiot do zabawy. Otóż chodzi tu zapewne na bruku warszawskim powstała odpowiedź księcia Napoleona, którą miał zakomunikować prezydentowi czyli burmistrzowi miasta Warszawy, téj treści: „Zdarzało się że książęta krwi królewskiej, zenili się z pasterkami lecz nie było przykładu, żeby książę krwi królewskiej strzelał się z burmistrzem i prezesem komitetu łapania ludzi do wojska.“ W pałacu Brühlowskim pocieszają się wymyślaniem, na księcia Napoleona, nazywając go cesarza Napoleona III parweniusem. Podobała się ta nazwa w zamku, gdzie inaczej władcy Francji i jego kuzyna dzisiaj nie nazywają. Z drugiej strony, spotkała margrabiego Wielopolskiego konfuzya ze strony rosyjskiej, przez zamiauowanie generała Berga i polecenie przyzywania mu w radzie stanu i w radzie administracyjnej, w nieobecności w. księcia, co dotąd należało do p. Wielo-

To wszystko razem wzięte okazuje pozycją p. Wielopolskiego jako zachwianą. Partya prusko-moskiewska jest dzisiaj górą w rządzie moskiewskim, a wiadomo, że ona bardzo traktowała margrabiego. Wysłanie Berga do Warszawy jest jej dziełem. Berg znany jest z nienawiści do Rosjan, w r. 1831 parlamentował z Krukowieckim. Pragnął jak mówią, zamienić nasze obyczaje na obyczaje bitego cię przez dowódców moskiewskiego żołnierza; ma on powiększyć gwałty i samowolność policyi i wojska, ma powiększyć i takim sposobem przyprawić nas do niewolniczego porządku. Mówią, że nie tylko p. Wielopolski ale i sam namiestnik książę ma opuścić Warszawę, a w tak osieroconej stronie szeroko rozprześć się mają rządy i plany starego Berga w najwyższym stopniu szkodliwe dla narodu i bujającej polityki.

Pan Łowszyn wydał rozporządzenie, zabraniające dzieciom wchodzić się po ogrodach. Naczelnika paszportowej sekcji w ratuszu zmienić, a zanominował na jego miejsce Naimskiego. Przy rozprawianiu paszportów przez niego, znajdują się dwaj oficerowie żandarmscy, którzy oglądają człowieka wizującego paszport i badają jakieś znaczki na paszporcie. Pan Łowszyn więc rozkazał swój urząd oberpolicmajstra od powiększenia już i tak wielkiego ucisku. Tenże sam Łowszyn wydał rozporządzenie, aby każdy dozorca rewizory składał codziennie raport komisarzowi o ruchu mieszkańców w rewirze, co który robił przez dzień, gdzie był, gdzie chodził, a szczególnie zwracał uwagę na ludzi młodych, których każdy winien mieć listę. Łowszyn ma nadzwyczajnie czynny, dał jak i jego przewodniczący słowo honoru, że nie upłynie miesiąc, a wszystkich buntowników i koczowniczych wykręje, a jak nie to każe sobie w łeb wypalić i wskutek tego został oberpolicmajstrem. Szpiegów tytułuje panami dozorczymi; głównymi jego zausznikami są naczelnik Suszczyński i Rosiński. Aresztowania nie ustają. Kilkanaście dni temu aresztowano Stanisława Krzymińskiego, Edwarda Awejdę, studenta, Korzeniowskiego Kazimierza ucznia, Rożańskiego Wojciecha, świeżo aresztowano księdza Szabrańskiego za kazanie, Sadowskiego, Wronskiego szewka, w Łowiczu barona von Arnimena, Henryka Dygata urzędnika.

Przy ulicy Piekarskiej, chłopacy bawiąc się w szmigusa przypadkiem oblali wodą milicyanta, ten jednego chłopaka przytrzymał, towarzysze odbroniłi go, wtedy milicyant gwizdnął na niego, przyleciało kozaczo i zaczęło po swojemu u nas spokojnie przechodzących ulicą ludzi okładać nahajami.

Dnia 8 kwietnia przywieziono z Tweru 1000 rekrutów dla uzupełnienia rezerw. Najwięcej nagromadzonego wojska jest w południowych częściach Królestwa, gdzie ścigałi znaczne wojska jeszcze wówczas gdy generał Langiewicz tam dowodził. W innych częściach kraju, liczba żołnierzy jest mniejsza, ale nie mniej czynna. Żołnierze znajdują się w ciągłym ruchu, w ciągłych pościgach. Rozprężenie karności, zaprawienie ich w rabunku, odebrało im już charakter wojska. Są to rabusie i plądrujący, z ogniem i nożem przebiegający sioła i miasta. Świeżych rabunków popelnili bardzo dno. Dnia 30 marca po wzięciu zwycięstwa majora Romotowskiego pod Białaszewem w Augustowskim, Moskale cofający się napadli dwór państwa w Białaszewie, panne Świdorską zamordowali, pani Świdorskiej rękę przestrelili, prócz tego 8 jeszcze osób pozabijali i cały dobytek zrabowali. Major Romotowski stoczył jeszcze drugą w Żomżyńskim szczęśliwą potyczkę i pomaszzerował w Białostockie. Z Ostrołęki wysłał część piechoty tam idącej i huzarów do Suwałk, Suwałską zaś załogę posłano na Łomżę, gdzie powstanie jest w ciągłym wzroście.

Na Podlasiu, rabunki moskiewskie są ogromne. Dnia 3 kwietnia horda moskiewska złożona z kozaków, huzarów i piechoty z 3 działami pod dowództwem Tolla, napadła na folwark Łata Bonda, a tam zstawszy kilkunastu powstańców, którzy przechodząc do partyi, wstąpili tam na odpoczynek, najokropniej pomordowali. Kilku z nich chroniąc się ucieczką dało się uchwycić, i położyli trupem jednego kozaka. Następnie horda zniszczyła cały folwark, poniszczywszy przedmioty których brać nie mogła, chciała wszystko spalić, lecz dowiedziawszy, że folwark jest własnością rządową i czasowo dzierżawiony, niekażał go palić, lecz rozpedziwszy czeladź, zabronił jej w folwarku znajdować się, ostrzegając, że jeżeli drugi raz choć jednego powstańca zastanie, wszystkich żywcem spali. Toll przysłał do najsroźszych dowódców armii rosyjskiej. Z jego rozkazu dużo już wypłynęło krwi nawet kobiecej.

W Rawskim, kolumna wojska moskiewskiego postępując w kierunku do dworu, wszystkie kolejno rabuje. W Kaliskim w parczynie Oksińskiego pod Kuźnianką (4 kwietnia) Moskale zniszczyli dwory. W Łędzie nad Wartą w Konińskim powiecie napadli na klasztor i kościół Kapucynów. W kościele wszyscy przetrząśli i pozabierali różne sprzęty kościelne srebrne, złote, lichterze, w klasztorze zaś zrabowali kasę, spiżarnię, a w dodatku porwali broniącego własności klasztornej Stanisława.

Rozporządzenie carskie na dniu 27 (15 marca) przez cesarza potwierdzone a tyżące się sekwestrowania majątków ruchomych i nieruchomości na Litwie, jest prostym rabunkiem. Według takiego sekwestrowania ci wszyscy, którzy w jakikolwiek sposób biorą udział w ruchu narodowym, a nawet którzy nie o branie udziału są podejrzani. To ostatnie, jasnie nie odpowiedziane, wypływa jednak z § 16 wyżej rzeczonych praw. Rozporządzenie to niepraktykowane w dziejach cywilizowanego państwa, stawia obywateli w położeniu albo wyjątku, albo stracenia wszystkiego, bo żeby nie być podejrzany, trzeba się chwycić szpiegiem. Rozporządzenie to jest nowym wyrazem politycznej tyranii i doskonałym komentarzem do zarządzeń dawanych przez rząd rosyjski w Europie o carstwie i o Rosji. Spodziewamy się, że rozporządzenie to wywołające obywateli z własności nabytej przez sukcesyją wywoła powszechne oburzenie, a opinia Europy o rządy z niego jeszcze lepiej Moskwa, stojącą na zasadach politycznych wszystkie podstawy ekonomiczne i społeczne.

Dnia 10 kwietnia pułkownik Cieszkowski stał na czele powstańców w lesie brulenińskim, 3 mile od Działoszyna,

oczekując świeżych ochotników. Naparty przez dwie rotę (400) Moskali z Wielunia i Sieradza, oraz przez 50 kozaków, z niesłychanym męstwem się potykał, a odniósłszy ciężką ranę w ramię, schronił się do pobliskiego dworu, w Leśniakach. Zaledwie opatrzone jego rany i położono go w łóżku, wpadli kozacy, i pomimo przedstawień, powiadając iż mają rozkaz nie dawania pardonu w najokropniejszy sposób zamordowali. Zamordowali przytym: młodego Kozłowskiego, syna właściciela Leśniak.

AUSTRYA.

Kraków, 17 kwietnia. Telegram Br. Ztg. powiada: „Z Poznania donoszą do Krakowa, iż pruskie biura telegraficzne nie chcą przyjmować depesz o zwycięstwach polskich.“ (Br. Ztg. kładzie znak zapytania, zdaje się więc powątpiewać o fakcie, otóż dnia dzisiejszego chcieliśmy przesłać treść dzisiejszego naszego listu warszawskiego do Mysłowic; biuro poznańskie telegraficzne odmówiło przesłania depeszy i zwróciło zapłacone pieniądze, bez podania powodu. Przep. Red. Dz. Poz.)

— Korespondent tutejszy do Gaz. Nar. pisze: Adres szlachty petersburskiej, eskamotowany przez rząd, również jak adresy chłopów litewskich mają wielką polityczną doniosłość w debatowanej teraz sprawie polskiej. Carat zastraszony opinią Europy, pobity własnym postępowaniem w sprawie włoskiej, gdzie narodowość uznał za najwyższą zasadę w tworzeniu państwa, widzi, że panowanie jego w Polsce jest niemożliwe, a nawet radby mu sam koniec położyć, byle mu tylko udało się ratować ziemie litewskie i ruskie. Ujarzmienie Polaków szkodzi Moskwie w polityce jej państwa. Czują to Moskale wszystkich odcieni, tak liberały jak i stronnicy najgwałtowniejszego absolutyzmu. Carat zrzekając się Polski, usłuży swoim interesom, pozyska Słowian, złagodzi opinią cywilizowanego świata względem siebie. Za samoistną Polską tak dobrze jest Lüd'ers jak i Dołgoruki i Hercen. Ale samoistność ta nie ma zdaniem ich przekraczać granic Kongresówki, a w najlepszym razie zaboru Austrii i Prus.

Opór caratu przeciwko przywróceniu Polski niepodległej w granicach przez niego wytkniętych, ztąd pochodzi, że ani Polaków ani Europy dotąd przekonać nie mógł, iż ziemie litewskie i ruskie są ojcowizną, niejako kolebką Moskwy.

Sumienie powiada mu, iż Polska, ukonstytuowana na najmniejszym kawałku ziemi, pracować musi nad odzyskaniem tych części dawniej swęj ojczyzny, i że dokąd opinia Europy uważać będzie ziemie litewskie i ruskie za części składowe Polski, ostateczny wypadek usiłowań Polaków musi wypaść na ich korzyść. Otóż dla ratowania ziem tych wymyślił carat adresy chłopów litewskich i ruskich i adres szlachty petersburskiej. Pierwsze mają okazać, że pierwotni mieszkańcy Litwy i Rusi uważają się za pobratymców Moskali i protestują przeciw roszczeniom Polaków; drugi, iż cała Moskwa bez różnicy stanu i opinii politycznych uważa ziemie litewsko-ruskie jako odwieczną swą ojczyznę. Car, któryby się zdecydował na ustąpienie ziem tych, zdyskredytowałby się w obec swoich poddanych i wywołał 100letnią walkę dwóch narodów sąsiadnych, któraby się zakończyła ruiną obydwóch. Europa powinna uwzględnić takie położenie rzeczy, skarcić pretensje Polaków jako im samym i spokojowi Europy szkodliwych. Car mając za sobą opinią Europy co do tych ziem, będzie się mógł już okazać liberalnym dla innych odłamów Polski. Taki cel jest adresów chłopów ruskich i szlachty moskiewskiej. Szczęściem dla Polski, że carat nigdy nie był konsekwentnym, nakazując a tressy chłopom i szlachcie moskiewskiej, aby okazać tożsamość krwi, języka i obyczajów Rusi z Moskwą, więzi Kulisza, jednego z koryfeuszów narodowości ruskiej. Przedtem już wysłał był na Kaukaz Szewczenkę, niedawno zmarłego, co wymowniej niż adresy powiada, że jak w przeszłości Ruś z Moskwą nie wspólnego nie miała, tak i na przyszłość nie wspólnego mieć nie chce.

Mysł zidentyfikowania Rusi z Moskwą powziął Mikołaj. Ztąd zniszczenie unii i szkół polskich w Zabranach krajach, fałszowanie historycznych dokumentów przez komisję archeologiczną w Kijowie i prace historyczno-polityczne w tym kierunku przez płatnych pisarzy. Jednakowoż mimo 30letniej usilnej i systematycznej pracy, ani Ruś ani Moskwa oprócz kółek oficjalnych świadomości żadnej o tożsamości rodowej i obyczajowej nie mają. Tak Moskale jak i Rusini kraje po Dniepr uważają za część Polski, a cywilizacya i obyczaje polskie, tamże predominujące, niezbytym są na to dowodem.

Lwów, 15 kwietnia. Słychać wciąż o rewizjach domowych i aresztowaniach tak we Lwowie jak na prowincyi, wszakże prawie nigdy władze nie znajdują nic kompromitującego, jakoż inaczej być nie może, bo nikt teraz nie konspirowuje przeciw rządowi austriackiemu.

— Czytamy w Gaz. Nar. Przybył do Lwowa dr. Troczewski, lekarz wojskowy francuski, naturalizowany Francuz za paszportem swego rządu, wizowanym przez austriackie poselstwo. Stał w hotelu i zgłosił się do policyi. Nazajutrz przysłało z policyi po jego paszport. Doręczył go. Paszport trzymano przez dzień cały. Wczorajszej nocy między 3 a 4 przysłało trzech urzędników policyi w czapeczkach urzędowych i zażądało znowu okazania paszportu. Przeczytali i natychmiast rozpoczęli ściśle przetrząsanie dr. Troczewskiego ruchomości, książek, papierów. O godzinie 6 z rana pojawił się znowu urzędnik z policyi z dwoma policyantami i zażądał znowu okazania paszportu. O dziewiątej przybył znowu urzędnik i doręczył mu zawiadanie, aby się stawił do urzędu policyjnego. Na reklamacyje jego, jakim prawem go turbują ciągle i bez żadnej podstawy rewizye u niego robią, odpowiedziano w urzędzie policyjnym, że to nie policya lecz jacyś zapewne przebrani ludzie uskuteczni u niego rewizyą.

Praga, 10 kwietnia Jak tylko internowana do Pragi panna Henryka Pustowojtówna wysiadła z wagonu w wielką sobotę rano, natychmiast po całym mieście rozleciała się wiadomość o jej przybyciu, a ludzie wszelkich stanów starali się ją, jeśli nie poznać za przynajmniej zobaczyć. Po domach prywatnych i w zebraniach publicznych toczyły się rozmowy o boha-

tyrce polskiej. Oficerowie sztabowi w poufnych gawędach z oficerami niższymi wyrażali, że żaden z nich nie był w tylu bojach krętych i ciężkich, co ta żeńska znakomitość wojskowa, która teraz Pragę nawiedziła Panna Pustowojtówna mieszka jeszcze w hotelu Drezdeńskim (nr. 38), zanim znajdzie mieszkanie prywatne, a miłą znalazła towarzyszkę w pannie Helenie Zawisance sławionej tu śpiewaczce przy operze niemieckiej; będąc atoli pod dozorem policyjnym prócz tego się nie komunikuje prawie z nikim, jakoż snadno poznać zakwieconego w cywilne szaty opiekuńczego ducha postępującego za nią, gdzie się ruszy z hotelu. Chociaż przebrana napowrót w szatę niewieścianą, hart duszy i kości zdradza wychowanek Marsa. Opowiada, że gdy generał Langiewicz zostawiwszy broń za Wisłą przewodził się do Galicyi, chcąc się udać w Lubelskie, szpieg moskiewski towarzyszył mu w sztabie, a gdy generał przed oficerem od huzarów wykazywał się paszportem na Walińskiego wypisanym, szpieg ustawicznie wołał, że to dyktator Langiewicz. Żalowano, że ani rewolweru nie było, snadby był poślknął kulkę padlec moskiewski. Więcej wyjaśnień nie na czasie jeszcze.

Internowani do Jgławy na Morawie Polacy doznają w przejeździe ludzkich bardzo względów u ludów austriackich, co jest faktycznym dowodem cywilizacyi, od której jaskrawie odbija barbarzyńska dzikość fińsko-tatarskiego rodu, mówiącego niestety! dźwiękami słowiańskimi. W Bernie gdzie rodacy nasi odpoczywają w koszarach policyjnych, zaledwie się wiadomość rozniesie po mieście o przybyciu polskich bohaterów, cisną się mieszkańcy bez różnicy narodowości, wynurzając im współczucie i częstując ich z wyłaną serdecznością wędlinami, piwem i winem. W kawiarni Sedlaczka gdzie się schodzą najwięcej Morawcy, towarzystwo składki zbiera na urzeczanie przybyłych gości polskich. Wielu mieszczan bierze ze sobą internowanych do gospód i kawiarni, by ich tam hojnie uraczyć, innych wyprowadzają na przechadzkę (pod okiem policyi), słowem każdy stara się serdecznie witać, ugościć, nagadać się i współczucie wynurzyć, a ta dziarska młodzież polska niesłychane wrazenie czyni na ludności Berna. Straż policyjna zachowuje się ku niej z względami cywilizacyi.

Datki składkowe na rannych Polaków nadchodzą do Pragi ze wszech kończyn królestwa czeskiego, a poczet ich rośnie z każdym dniem. Redakcje dzienników czeskich zapytywały się pisemnie namiestnictwa, czy wolno w dziennikach ogłaszać nazwiska szlachetnych dawców i ilości datków; odpowiedź nie nadeszła, ale się spodziewają, że namiestnictwo uważać będzie tę rzecz jak należy i słusznie, za akt ludzkości, za wyraz miłości narodu bratniego ku cierpiącym bliźnim.

Wiecie już, że z pomiędzy słowiańskich narodów jedynie Czesi tak gorąco sympatyzują za sprawą polską, jak wszystkie ucywilizowane narody, że dzienniki Czechów sympatycznie o niej piszą, i że Narodne Listy mają proces za artykuł „Polska a Rosya.“ Teraz donoszę wam, że Politik, organ Czechów po niemiecku wychodzący, za sprawą Skrejszowskiego, obłażowanym został o dwa występkę według § 66 prawa karnego. Taż gazeta tak o swym losie pisze:

„Każdy dziennik opozycyjny powinien być na to przygotowanym, że jego redaktor wytknięte ma przeznaczenie kozy według norm konstytucyjnych. Czytaliśmy w sądowych wyjaśnieniach, a nawet słyszeliśmy od ministra stanu, że wolno pisać o sprawach publicznych i uwagę zwracać na to co złe, ale krytyka ma być przyzwoitą. Postanowiliśmy więc przyzwoitą opozycyą prowadzić; ale to nic nie pomaga. Gdyby w Wiedniu nie obawiano się nieprzyjemnych manifestacyi za popularnym Schuselką, jego Reform powędrowałaby już dawno tam, gdzie opozycyjni redaktorowie zapadają w mdłości. Dwie zbrodnie nam zarzucone, jedna: żeśmy (w numerze 33) zamieścili list z Warszawy, druga (w numerze 40) za list z Berlina, a oba tyżące się powstania polskiego; ów opisywał fakta, ten zaś zawierał morał, tyżący się pojednania Niemców i Słowian, a chociaż sądzimy, żeśmy w tym względzie na tém samém stanowisku, które ministerstwo zajmuje, przecież dopuściliśmy się nadwreżenia spokojności publicznej.“

Dzisiaj 7 kwietnia poczył był redaktor Pozoru, ks. kanonik Sztulc, odbywać karę więzienną dwumiesięczną, na którą został skazany z powodu procesu drukowego. Odsiaduje ją ks. Sztulc u ś. Jerzego na Hradzynie. (Goniec.)

FRANCYA.

Paryż, 15 kwietnia. W dziennikach paryskich jako też i pogłoskach ustnie się szerzących od dwóch dni już dostrzedz można dwa przeciwne sobie prądy niosące z sobą wiadomości sprzeczne co do spraw polskich. Wiadomości te są u jednych arcywojennę, u drugich całkiem pokojową natury, podług tego jak współczucie ciągnie jednych ku Polsce, drugich zaś samolubstwo lub interes odstrasza od wojennego zawiłania. Gorętsi przyjaciele Polaków widzą już wojnę niemal gotową, nie wątpią o przymierzu zaczepnym, zawartem już między Francją, Włochami i Szwecyą, zaręczają nawet, że związek dyplomatyczny między Rosją i Szwecyą niebawem zerwanym zostanie, że się obustronni posłowie do wyjazdu zabierają. Rząd francuski, wedle ich mniemania, postanowił z pewnością działać zaczepnie, aby zaś nie drażnić Niemców, niezmiernie czułych co do Renu swego germańskiego i zadowolnić zarazem Anglią przez zrzeczenie się zamiarów zabórczych, nie rozpocznie wyprawy, wkraczając w granice sąsiedniego państwa, lecz siły swe przewiezie morzem na brzegi litewskie lub rosyjskie i wojenne działanie rozpocznie od północy, licząc z jednej strony na dzielną pomoc powstania w Polsce z drugiej zaś na wkroczenie Szwedów do Finlandyi. Ludzie zaś z przeciwnego obozu politycznego twierdzą, że nigdy Francya z Rosją, od wybuchu polskiego, nie były bliższe porozumienia i nigdy nie były bardziej ożywione wzajemnym zaufaniem (!). Otóż teraz pewne być mają rękojmie, że całe zawiłanie polskie skończy się z zadowoleniem powszechnem. Wynika ta pewność z nowych poufnych zawiadomień gabinetu petersburskiego przesłanych do Tuileriów, które są komentarzem do owego manifestu amnestyjnego. Rząd rosyjski przyrzeka w nich uroczyste nie tylko, że da amnestyją powszechną, lecz zaprowadzi nadto w Polsce rząd konstytucyjny podobny do te-

rażniejszego rządu francuskiego, z dwiema izbami, ministerstwem narodowym nieodpowiedzialnym i wicekrólem odpowiedzialnym, nie dziedziniczym. Dodają do wszystkiego tego dobrego, że nowe te ustawy w jak najbliższym czasie zaprowadzone zostaną, najpóźniej w miesiącu lipcu; ich ogłoszenie ma być wstrzymane jedynie w tym celu, żeby wyszły na świat razem z konstytucją dla całego cesarstwa rosyjskiego, nad którą już od kilku tygodni pracuje radca Korff. Nareszcie twierdzą, że postanowiono w Tuileriach przedsięwziąć skuteczne środki, aby powstanie w Polsce spowodować do złożenia broni; już podobno zaczęto się porozumiewać z naczelnikami emigracji polskiej w tym celu i mają wysłać poufne gościa do Langiewicza, aby przez stósowną odezwę starał się swych dawniejszych towarzyszy broni namówić do rezejszenia się. Te i tym podobne fantazyje przyjaciół pokoju są piąto wota, chociaż łatwo być może, iż rząd rosyjski stara się różnemi obietnicami durzyć cesarza Napoleona i jego ministrów, między którymi nie brak na takich, którzy z całego serca pragną, żeby świat uwierzył cały obietnicom carskim. Jednakże i owe powyższe przytoczone wiadomości wojenne są przesadzone; tak daleko jeszcze rzeczy nie zaszły, ale nie można twierdzić, żeby takowe wieści były zupełnie bezzasadne. Wszyscy, którzy mają bliższą styczność z Tuileriami zaręczają, że cesarz postanowił nieodwrotnie sprawę polską, skoro wyszła na wierzch polityki europejskiej, w sposób taki rozstrzygnąć, któryby na przyszłość Europie długi spokój mógł zapewnić, że osobiste jego chęci pod tym względem są wiele gorętsze niż się z jego ostrożnego postępowania okazuje. Ze stosunki między Petersburgiem a Paryżem nie są wcale tak serdeczne, jak twierdzą przyjaciele Rosyi, okazuje się już stąd iż księżna Montebello, żona pociąg francuskiego w Petersburgu, nie myśli nietylko o podróży do męża, ale spodziewa się wkrótce jego powrotu, zwłaszcza iż powszechne jest w świecie dyplomatycznym przekonanie, jako odpowiedź rosyjska na wspólnie podane noty trzech mocarstw będzie nieszczerze i względna i łaskawa. Między dworem szwedzkim i rosyjskim stosunek jest mocno naprężony, osobliwie od czasu jawnych tych owacy, z którymi nawet urzędowe osoby przyjmowały księcia Czartoryskiego, o co poseł rosyjski w Sztokholmie bardzo cierpki czynił wyrzuty. Rząd rosyjski zresztą nie czuje się bynajmniej bezpiecznie na północnych swoich granicach, to widać już z nowych poborów w rozmaitych częściach carstwa przedsięwziętych, jako też z nadzwyczajnego zbrojenia w Kronsztadzie i twierdzeniach nadbałtyckich. Z wszystkiego co się mówi i dzieje w kołach urzędowych francuskich wnosić można, że Francya nie zadowolni się ostatnim carskim manifestem, o którym Constitutionnel upomocnie jeszcze milczy, podczas gdy reakcyjna Francja wyrzuca dziennikom liberalnym, że go potępiają naprzód, niewiedząc jeszcze jakie będą jego następstwa i jaka jest jego treść; Austriya może się okazać zadowolnioną, w Anglii zaś, ile sądzić można tak z dzienników, jako też z czynnego zbierania składek na rzecz Polski, uważają manifest amnestyjny za prosty fortel dyplomatyczny, któremu żadnej nie trzeba przypisać wartości. Z dzienników londyńskich tylko jeden Morning Herald radzi Polakom, żeby ukochali cara i broń teraz złożyli; wszystkie inne przemawiają w duchu przeciwnym. Times powiada że amnestya jest uludą tylko, Morning Post uważa ją za niedostateczną, ponieważ nie usuwa przyczyn powstania, które zapewne jej nie przyjmie. Daily Telegraph oświadcza, że wedle jego myśli, manifest carski nie daje żadnej rękojmi, że obietnice jego zostaną wykonane; przeto też mocarstwa powinny koniecznie żądać zaręczenia i zabezpieczenia co do wykonania owych obietnic. Zdaje się potwierdzać że papież poufnie pisał tak do cesarza austriackiego jako i do cesarza Napoleona polecając ich opiece sprawę polską; na dworze austriackim zrobił list jego podobno niemałe wrażenie. Do pocią francuskiego la Tour d'Auvergne powiedział niedawno Pius IX wzywając go, żeby przemawiał do cesarza na korzyść „tego nieszczęśliwego narodu, który wśród takich udurzeń pozostał zawsze wiernym kościołowi katolickiemu.“ Cesarz Napoleon, pisząc do pana Bonjean z doniesieniem, że go zamianował pierwszym prezydentem izby obrachunkowej, oświadczył mu że chciał go wynagrodzić tym sposobem za jego liczne prace, a mianowicie za piękną mowę, którą niedawno temu miał o sprawie polskiej w senacie. Na Wielkanoc grecką była

wielka wieczerza w poselstwie rosyjskim, na którą sproszono cały elegancki świat rosyjski bawiący w Paryżu; między innymi toastami urzędowymi wzniesiono także wiele znaczący teraz toast na nietykalność i całość cesarstwa rosyjskiego.

— Senat francuski przyjął wczoraj 117 głosami, na 119 głosujących uchwałę, tycającą się organizacji posiadłości gruntowej w Algierji wedle wniosku rządowego, wbrew życzeniom, demonstracyom i protestacyom całej niemal ludności europejskiej w Algierji.

— Od dwóch dni krążą pogłoski wojenne. W kołach urzędowych odzywają się w sposób znaczący, mówią o sympatyach polskich cesarzewej; i o parciu opinii publicznej. Giełda ospała bo ci których pogłoski doszły nasamprzód, dużo papierów posprzedawali. Książę Napoleon sam udaje się do Egiptu; księżna Klotylda wprawdzie równocześnie z swoim małżonkiem opuszcza Paryż, ale tylko do Włoch będzie mu towarzyszyła.

ANGLIA.

Londyn, 11 kwietnia. Pan Hertzen prosi nas o zamieszczenie następujących kilku słów wspomnienia:

Szanowny Panie!

Jeden z członków rządu narodowego w Polsce przesyła nam z Krakowa wiadomość, która nas boleścią przejmie. Nasz dobry przyjaciel, Andrzej Potebnia, jeden z głównych założycieli komitetu oficerów rosyjskich w Polsce, jeden z tych co pierwsi podpisali adres do w. ks. Konstantego, zginął w bitwie pod Pieskową Skalą w szeregach polskich.

Rosya nie mogła poświęcić na oltarz oswobodzenia Polski ofiary bardziej czystej i bardziej wolności kochającej.

Proszę o umieszczenie tych paru słów, ażeby pamięć tego człowieka nie zginęła.

Aleksander Hertzen,
redaktor Kołokoła.

Londyn, 15 kwietnia. O amnestyi rosyjskiej pisze Times: „Amnestya jest pod niektórymi okolicznościami jedynie wynikiem trzeźwego obrachowania. Panujący może, jeżeli zastanowi się nad tą sprawą, przyszedł do tego przekonania, że powstańcy za silni są dla niego, że roztronięj jest im podchlebiać, jak ich zwalczać, że pozyskali sympatyje świata, i że obce mocarstwa, które również tak potężne i wojenne są jak jego państwo, mają chęć wmięszania się i w niewygodny sposób apelowania do złamanych traktatów. Te były, jak wierzyć musimy, powody, które cesarza rosyjskiego spowodowały do ogłoszenia proklamacyi amnestyjnej.“

Z Wiednia, 11 kwietnia, piszą do Timesu: General Correspondent, półrządowy organ rządu austriackiego, twierdzi, że książę Grammont nigdy nie powiedział hr. Rechbergowi, iż silna i niepodległa monarchia polska byłaby najlepszym bolwarkiem przeciwko Rosyi. A jednakże książę to powiedział, i to więcej jak raz. Pomienione czasopismo twierdzi następnie, że gdyby mocarstwa zachodnie żądać miały wydania Krakowa, natenczas zmiana w polityce austriackiej byłaby prawie niuniknioną; lecz na podobną groźbę zwać nie można, gdyż o szczerem pojednaniu się pomiędzy Rosyą a Austrią mowy być nie może. Gdyby Austriya Rosyi odnowienie świętego aliansu proponowała, natenczas propozycyą tę niezawodnie chętnieby przyjęto; lecz przy pierwszej pomyślnej sposobności bez wątpienia ciężkoby Austriya odpuścić musiała za swoją dwulicowość. Anglia jest jedynym mocarstwem, na którego przyjaźń Austriya obecnie rachować może; cesarz Franciszek Józef i jego doradcy wiedzą to tak dobrze, jak ja.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 18 kwietnia. Między innymi wiadomościami miejscowemi i tę odebrałszy z pewnego źródła, iż król regencya wydz. II, ostatecznie przecięć udzieliła koncesyą do dalszego kierowania szkołą prywatną, niegdyś p. Mierzyńskiego, obecnie profesorowi Rymarkiewiczowi. Koncesya ta, która ręką petenta doszła dopiero wtenczas, gdy już rozpoczął się był kurs nauk w gimnazjum św. Maryi Magdaleny, jest co do czasu tak ograniczoną i co do warunków do niej przywiązanych tak utrudnioną, iż niepodobna wziąć ją za podstawę do zakładania jakiegokolwiek szkoły, której byłoby zadaniem istnieć po za obręb jednego roku. Słychać, iż poprzednio rozpoczęto pertraktacje o język wykładowy w tej szkole; albowiem życzyono sobie zapewne, iżby językiem tym był język niemiecki. Gdy jednakże p. Rymarkiewicz kwestyą tę stanowczo odparł, powtarzając pierwotną swą prośbę

o udzielenie koncesyi do kierowania tym zakładem tylko w tych samych warunkach, pod jakimi zakład ten już zatwierdzenie rządowe posiadał, udzielono mu koncesyą utrudnioną i opóźnioną, o której wyżej wspomniano.

W takim położeniu rzeczy wypadło nadaną koncesyą tylko odrzucić. Przez wzgląd jednakże na nieszczęśliwych rodziców, którzy nie mają gdzie dzieci swych katolickich umieścić, oraz przez wzgląd na uczniów, którzy już od dwóch lat zakład ten zwiedzają, a nie będąc wcześniej zawiadomieni o możliwym jego zamknięciu, na czas zjechałi, postanowił podobno pan Rymarkiewicz, przynajmniej aż do końca obecnego roku szkolnego, kierownictwa zakładem tym się pojąć, przez co na wdzięczność wielu rodziców z pewnością sobie zasłuży.

Poznań, 18 kwietnia. Dowiadujemy się, że familia Chłapowickich niedawno temu dotknięta śmiercią śp. Stanisława Chłapowickiego z Czerwonej wsi, poniosła znowu, i to w tym samym domu, nadto dotkliwą stratę przez śmierć małżonki zmarłego, Henryki z Morawskich Chłapowickiej. Jutro, w niedzielę, ma się odbyć ekshortacya zwłok, a w poniedziałek pogrzeb.

— P. hr. Wielopolski, margrabia Myszkowski, udał się do władz pruskich żądając wytoczenia śledztwa przeciwko p. Ludwikowi Jagielskiemu, pod którego redakcyą odpowiedzialną był wyszedł numer Dziennika Poznańskiego, z powodu wzmianki o p. margrabi w wartości w korespondencyi z Warszawy, 26 marca, w tymże numerze Dziennika. Jak słyszymy, p. L. Jagielski na żądanie prokuratora królewsko-pruskiej, sądowniebył przesłuchiwany w tej sprawie. P. margrabia zdaje się więc ośmielić zdanie swoje o prasie i czynnie zwać na jej opinią. Może jeszcze w wielu innych kierunkach za czasów zdanie swoje odmieli.

— Poufna berlińska Nordd. A. Ztg. powiada, iż wedle depeszy przybyłych 16 kwietnia do Berlina w różnych miejscach Pleszewskiej dził polskich powstańców (rozumie się w Królestwie, walczących przeciwko moskiewskiemu rządowi) zabrano, oraz przytrzymano około 10 osób, które chciały się udać do Królestwa. W istocie podobno w Granie pod Żerkowem, nad granicą Królestwa, dnia 14 kwietnia w godzinie 11 zandar z czterema ułanami pruskimi przytrzymano cztery fornalki czworokonne, na których znajdowała się broń. Wojaki z Pleszewa i Żerkowa zarekwirowane przez zandarą przywiozły wszystko do Pleszewa. Także w Woli Książęcej podług Pos. Zgromadzenia zabrano 22 strzelby i nieco okowiu.

— Wczoraj po południu przyaresztowano tu na alei asesorskiego sądownego p. Krauthofera z Pleszewa i osadzono go w tutejszym inkwizytorjacie.

Z pod Gniezna, 17 kwietnia. Korespondenta z pod Klecka nie pewni mogą, że się myli twierdząc, że pp. Zablocki i Brodnicki aresztowani zostali w skutek śledztwa wytoczonego uwiezionym w Gnieźnie; wprawdzie prokurator wydał rozkaz aresztowania tych panów, ale w skutek żądania tutejszego landrata.

Srem, 17 kwietnia. W naszym powiecie od kilku dni zatrzymują zandarimi osoby, na drodze przejeżdżające i w powiecie często zamieszkałe, pytając się o legitymacye, a te, które się wyległy mówić nie mogą, nie będąc przygotowane na zatrzymanie w drodze aresztują i do najbliższego miasteczka odwożą. I tak przyaresztowano dzisiaj trzy osoby, które do Sremu przyprowadzono, a które w tutejszym urzędzie ziemiańskim zrekonoskowane, na wolność puszczono. W każdym razie nie było najmniejszego powodu osobom tym bezpotrzebne zatrzymywania.

Mocne patrole wojskowe krążą w nocy po mieście i po wsiach wsiadnich. Oczywiście, że ani nikogo ująć, ani też nic zabrać nie potrafią, bo się ani nikt nie ukrywa, ani też nikt niczego nie przeciwnie. Wczoraj rano wyszło pół kompanii piechoty z batalionu w mieście naszym konsystującego w kierunku na Jaraczewo. Wczoraj po południu o godzinie 2 zaś przybyła konna sztafeta od strony Poznania. Niedługo po przybyciu sztafety usłyszeliśmy w mieście trąbkę zwołującą wojsko pod broń na placzobny. Zebrała się kompania piechoty po za miastem na bionach przy kościele farnym, a z tą wyruszyła bioniami miejskimi o godzinie trzeciej po południu w kierunku na Kórnik. Poprzednio wyjechał tutejszy radca ziemiański z pismem do rządu ziemiańskiego także w tę samą stronę. O ile dziś się dowiedzieliśmy, ruchoma ta kolumna przybywszy do Kórnika, odbyła rewizyę w zamku tamecznym, a potem przeszukała bory kórnickie. Ani w borych, ani w zamku nikogo nie ujęto i nic nie znaleziono, bo tam nie było. Wojsko wracające dziś rano z Kórnika do Sremu miało jak nam opowiadano, w skutek odebranego rozkazu w połowie drogi zwrócone być w kierunek na Środę.

L. Z Pleszewskiego, 17 kwietnia. Od przedwczoraj zupełny stan wojenny; sztafety wojskowe przebiegają po traktach, patrole mocne chodzą po lasach i drogach i odbywają rewizyę po wsiach, przyczem wszelako nie znajdują. Natomiast pochwycono wczoraj i wczoraj kilkadziesiąt wozów z bronią, żywnością, ubiorami i amunicyą, dających partjami w kierunku Jaraczewo. Ośmiu z koni wcale dotrych zabrano przy tej sposobności. Zaaresztowano po drodze osób, które pieszo prowadzono, jest 55. Umieszczono na ratuszu w Pleszewie. Rewizyę odbyły się, chociaż bezskutecznie w Sławoszewie, Sońnicy, Czarnuszcze i innych miejscach! Między Choczem a Kaliszem słyszano wczoraj i dziś w nocy mocne strzelanie co daje znać o zbliżeniu się nad granicę oddziału powstańczego. Koło Choczca są dość duże lasy. Proszna przedziela tam Kórę gresowe Królestwo od Poznańskiego.

Redaktor odpowiedzialny Dr. Henryk Szuman w Poznaniu.

Przy dzisiejszem ciągnięciu 4 klasy 127. królewskiej loteryi wyszła główna wygrana 20,000 tal. na Nr. 31,506. 1 główna wygrana 10,000 tal. na Nr. 10,705. 3 wygrane po 5000 tal. padły na Nr. 30,190, 57,949 i 77,512. 1 wygrana 2000 tal. padła na Nr. 60,141.

40 wygranych po 1000 tal. padły na Nr. 2556, 4097, 4974, 5033, 5118, 6113, 9984, 10,758, 15,362, 16,189, 16,777, 21,294, 25,245, 28,634, 28951, 29,818, 31,604, 31,664, 33,732, 36,101, 37,976, 48,758, 47,792, 48,139, 48,264, 49,209, 50,391, 52,912, 60,443, 62,563, 64,363, 67,838, 68,563, 72,927, 73,725, 76,608, 76,972, 84,617, 91,170, 93,115.

57 wygranych po 500 tal. padły na Nr. 1847, 3034, 5083, 6791, 7518, 7680, 9963, 10,267, 13,064, 18,196, 21,940, 22,733, 24,182, 27,733, 29,485, 30,935, 36,211, 37,251, 38,474, 39,636, 43,110, 44,425, 45,535, 48,763, 49,113, 50,754, 51,755, 52,990, 53,057, 53,063, 52,183, 53,223, 53,926, 54,681, 55,706, 57,140, 57,596, 58,478, 60,377, 62,488, 65,591, 66,473, 67,901, 71,874, 72,608, 73,879, 78,144, 79,206, 80,076, 81,595, 82,644, 84,529, 85,944, 86,547, 88,651, 90,619, 92,357.

67. wygranych po 200 tal. na Nr. 16, 1629, 1583, 5968, 7001, 7126, 7336, 6357, 9034, 13,960, 14,379, 16,723, 19,999, 21,501, 22,975, 26,844, 27,594, 31,119, 31,159, 32,268, 32,595, 33,735, 34,242, 35,510, 37,457, 37,562, 38,540, 39,203, 40,310, 42,663, 43,540, 43,972, 45,862, 47,360, 47,375, 47,447, 53,446, 54,566, 54,978, 55,240, 55,547, 56,406, 57,402, 61,975, 63,453, 65,234, 65,293, 65,664, 66,203, 66,285, 68,696, 69,129, 69,402, 69,404, 76,213, 77,723, 78,945, 81,885, 82,653, 82,661, 85,240, 86,626, 90,160, 92,005, 92,337, 91,550.

Berlin dnia 17 kwietnia 1863.

Królewska Jeneralna Dyrekeya Loteryi.

w mieście tutejszem być otworzoną wyższą szkołą dla chłopców, która z czasem na gimnazjum mieszane, pro- a względnie i na zupełne gimnazjum zamienioną zostanie. Mamy atoli zamier ustanowić już teraz dyrektora, któryby istotnie gimnazjum mógł przewodniczyć. Roczna jego pensya ustanowiliśmy tymczasem obok ładnego i wygodnego pomieszkania na 1000 tal., która przy zaprowadzeniu zupełnego gimnazjum stósownie powiększoną zostanie.

Osoby kwalifikowane zechcą się zgłosić do podpisanego magistratu, ile być może, osobiście i względnie świadectwa uzdolnienia swego tudzież bieg życia piśmiennie w przeciągu 4 tygodni wręczyć.

Znajomość języka polskiego byłaby przytęm rzeczą pożądaną.

Gniezno, dnia 15 kwietnia 1863.

Magistrat.

Machatus. (1173)

Walne zebranie

członków Towarzystwa kasy pożyczkowej odbędzie się w niedzielę dnia 19. b. m. o godzinie 7 wieczorem w pokojach Tow. Przemysłowego. Ponieważ na porządku dziennym stoją wnioski tycające się zmiany ustaw, przeto uprasza o jak najliczniejsze zebranie się (1139)

Komitet.

Co tylko wyszło w wydaniu nowem: Nowakowski, Boże coś Polskę, na fortepian, 2 ręce, 10 sgr.

Sowiński, la Berceuse, Air national polonais, na fort. 2 ręce. 17 1/2 sgr.

Zarzycki Aleks. Dwa spiewy religijne, na fort. 2 ręce, 7 1/2 sgr.

Zarzycki Aleks. Elégie, Prière, Plainte.

Tak te jak wszelkie inne nowo wychodzące oryginalne kompozycje polskie na fort. i śpiew znajdują się u nas zawsze w zapasie.

Abonament muzykaliów rozpoczyna się dziennie pod najkorzystniejszymi warunkami. Prospekt bezpłatnie.

Ed. Bote i G. Bock,
nadworni handlarze muzykaliami
w Poznaniu.

Stary przyjacielu, — parlez, parlez: zając już nie był i już znowu jest w kotlinie. [1170]

Pana Morawskiego, dziedzica Cienina koło pod Słupcą (Król. Polsk.) upraszam o spieszenie uszczerzenie się z swych obowiązków.

Poznań, w kwietniu 1863.

[1169] J. Jacob.

Doskonały cukiernik, Polak, znający dokładnie swój zawód, tylko nie pijak, znajdzie natychmiast trwałe zatrudnienie za dobrą zapłatą u podpisanego, lecz nadmieniam się wyraźnie, że tylko trzeźwy człowiek uwzględniony będzie.

[1156] Szymon Toklas w Kempnie.

Syn poczytywych rodziców znajdzie natychmiast miejsce za ucznia u kupca

K. Gałęziewskiego.

[1145] ul. Wodna No. 25.

Ktoś przemienił na odpuszczenie w Mogilnie moje czarne niedzwiedzie, w kieszeni był brzo wiarz, proszę aby mi takowe jaknajprędzej odesłał, a ja mu jego zwrócę.

[1177] Ks. Malczewski, w Powidzu.

Znajdujący się na gruncie w ulicy Strzeleckiej pod No. 3 dom mieszkalny wraz z wszystkimi należąciami doń zabudowaniami ma być sprzedany celem zniesienia go i oczyszczenia placu budowlowego. Bliższych wiadomości nabyć można w ulicy Fryderykowski pod No. 30 na parterze po prawej stronie. [1007]

Dodatek.

Obwieszczenie.

[1166]

Pożyczka Ziemiska wynosiła:
 w 4% listach zastawnych 13,759,200 tal.
 w 3 1/2% „ „ 11,787,260 „
 w ogóle 25,546,460 tal.

Z tych:
 umorzono do włącznie św. Jana 1862:
 a) w 4% listach zastawnych 6,289,925 tal.
 b) w 3 1/2% „ „ 4,196,920 „

wypowiedziano z strony dłużników w skutek abluicy rent i spłaty listów zastawnych: a) w 4% list. zast. 5,557,525 tal.
 b) w 3 1/2% „ „ 1,689,480 „
 w ogóle 17,733,850 tal.

pozostający więc kapitał w listach zastawnych wynosi 7,812,610 tal.
 Do funduszu kosztów i salaryów wpłynęło od św. Jana 1861 do włącznie św. Jana 1862:
 prowizyi od znajdujących się w funduszu właściwym listów zastawnych 53,884 tal. 13 sgr. 6 fen.
 należność od nowo wygotowanych listów zastawnych 1 „ 20 „ 3 „
 1/2 procenta przez dłużników na opędzenie kosztów administracji opłaconego 46,598 „ 24 „ 7 „
 nadzwyczajnego dochodu, jako to prowizyi za przewłokę, należności depozytowych, komornego z wynajętych pomieszczeń w domu Ziemstwa itp. 1,672 „ 25 „ 5 „
 w ogóle 102,157 tal. 23 sgr. 9 fen.

Przeznaczono zaś na salarye, emerytury, gratyfikacje, dyety i koszty podróży, administracyi domu Ziemstwa, opłatę prowizyi od listów zastawnych w Berlinie i Wrocławiu, portoryum i należności woźnych, insercye, druki, materyał piśmienny i do listów zastawnych, opała i światła, jako też inne koszty biurowe 39,439 „ 17 „ 7 „
 pozostaje więc 62,718 tal. 6 sgr. 2 fen.

Do funduszu właściwego wpłynęły. Fundusz właściwy Ziemstwa wynosił do św. Jana 1862:
 1) w list. zast.: a) 4% 247,775 tal. — sgr. — fen.
 b) 3 1/2% 1,319,740 „ — „ — „
 c) w gotowiznie 42,979 „ 29 „ 3 „
 w ogóle 1,610,494 tal. 29 sgr. 3 fen.

Do tego przychodzi:
 2) kapitał dla Ziemstwa na gruntach pod liczbą 31 i 32 na Grobli w Poznaniu położonych, za hipotek. w ilości 13,000 tal. — fen.
 z którego się dotychczas umorzyło 6,756 „ 6 „
 należy się przeto jeszcze Ziemstwu 6,243 „ 29 „ 6 „
 4. dom Ziemstwa, którego budowa kosztowała 76,856 „ 15 „ 8 „
 łąkowity więc fundusz właściwy wynosi 1,693,595 tal. 14 sgr. 5 fen.

Poznań, dnia 15 kwietnia 1863.
Dyrekcya Jeneralna Ziemstwa.

Nauczycielka, mówiąca płynnie po francuzku, pracująca już kilka lat w tym zawodzie, poszukuje miejsca. Bliższa wiadomość: Pomań, Chwaliszewo 1, u p. Müller. [1143]

OLPARZYK POLSKI

to jest
Wybór nabożeństwa katolickiego.
 Z rycinami.

Niniejsza książka do nabożeństwa, mająca aprobacyę arcybiskupiego konsystorza w Poznaniu, obecnie w mój nakład oddana, jest, jak powszechnie przyznano, najlepszym i najdokładniejszym wydaniem brukselskiem.
 Cenę jej zniżyłem z 1 1/2 na 1 tal. Nabyć ją można we wszystkich księgarniach i u
 [1803] **J. Lissnera** w Poznaniu.

Księgarnia i antykwarnia **J. Lissnera** w Poznaniu sprzedaje następujące dobre dzieła poniżej wymienionych bardzo niskich cenach:
Kinde. Słownik języka Polskiego. 6 tom. za 15 tal.
Siemiński. Ostatni rok życia króla Stanisława Augusta 1862 zam. 1 1/2 tal. za 1 tal.
Gordon. Obrazki caryzmu za 25 sgr.
Borkowski. Pamiętnik historyczny o wyprawie partyzanckiej do Polski w r. 1833. 25 sgr.
Nickiewicz Ad. Pisma. 5 tom. Najnowsze kompletne wydanie. 5 tal.
Kronika malownicza Napoleona Bonapartego. Z 100 rycin. zam. 3 1/2 tal. za 1 tal. 20 sgr.
Krasicki J. Dzieła. 10 tom. zam. 6 tal. za 4 tal.
Niemcewicz. Dzieła poetyczne. 12 tom. zam. 8 tal. za 5 tal.
 — Zbiór pamiętników o dawniej Polsce. 5 tom. zam. 7 1/2 tal. za 5 tal.
Życia sławnych Polaków. 5 tom. zam. 7 1/2 tal. za 5 tal.
Hoffmanowa z Tańskich. Pisma pośmiertne. 9 tom. zam. 9 tal. 5 tal.
 — Święte niewiasty. 2 tom. zam. 3 tal. za 1 tal.
 — Wspomnienia z podróży w obce kraje. Z drzeworyt. zam. 2 1/2 tal. za 20 sgr.
Osolincki. Wiadomości historyczno-krytyczne do dziejów literatury Polskiej. 3 tom. w 4. Z rycin. (już bardzo rzadkie). zam. 10 tal. za 5 tal.
Kolltāj. Korespondencja listowna z Tadeuszem Czackim. 4 tom. zam. 5 tal. za 2 tal. 20 sgr.
Albertrandy. Panowanie Henryka Walezyusza i Stefana Batorego. zam. 2 1/2 tal. za 1 tal. 5 sgr.
Owiniński. Dzieje Polski pod panowaniem Augusta II. zam. 2 tal. za 1 tal. 5 sgr.

Kochowski. Dzieje Polski pod panowaniem króla Michała. Z portr. Zam. 3 tal. za 1 tal.
Mochnacki. Powstanie narodu Polskiego. 4 tom. zam. 6 tal. za 2 tal. 20 sgr.
Wierzbowski. Konnotata wypadków w domu i w kraju zaszłych od r. 1634-1689. zam. 1 1/2 tal. za 17 1/2 sgr.
Plater. Opisanie historyczno-statystyczne W. Ks. Poznańskiego. zam. 3 tal. za 1 tal. 15 sgr.
Grabowski. Skarbniczka naszej archeologii, zam. 4 1/2 tal. za 1 tal. 15 sgr.
Jaraczewska. Powieści narodowe. 4 tom. zam. 5 tal. za 1 tal. 20 sgr.
Kraszewski. Maleparta. Powieść historyczna 4 tom. zam. 4 tal. za 1 tal. 20 sgr.
 — System Trentowskiego. zam. 1 1/2 tal. za 15 sgr.
Potocki. Rękopis znaleziony w Saragossie. 6 tom. zam. 6 tal. za 2 tal.
Olizar, N. Pamiętnik oryginała. 2 tom. zam. 3 tal. za 25 sgr.
Choloniowski. Pisma pośmiertne. 2 tomy Artykuł nadesłany. zam. 15 sgr. za 7 1/2 sgr. zam. 3 tal. za 1 tal.
Biblioteka malownicza najzabawniejszych powieści dla dzieci, z drzeworyt. 5 tom. zam. 5 tal. za 2 tal.
Budziński. Lechia w IX wieku. 2 tom. zam. 1 1/2 tal. za 20 sgr.
 — Biała Kniehina. 2 tom. zam. 1 1/2 tal. za 20 sgr.
 — Maksymilian, arcyksiążę austriacki, obrany król Polski. 3 tom. zam. 2 tal. za 25 sgr.
 — Wyprawa Pruska i półtora krzyża. 2 tom. zam. 1 1/2 tal. za 20 sgr.
Kozłowski. Amalia. Powieść. 2 tom. zam. 2 1/2 tal. za 20 sgr.
Czaykowski. Z Ukrainy list. zam. 15 sgr. za 7 1/2 sgr.
Dycalp. Doktor Panteusz w przemianach zam. 1 tal. za 10 sgr.
 — Nowe opowiadanie zam. 1 tal. za 10 sgr.
Halm. Szermierz z Rawenny. zam. 1 tal. za 10 sgr.
Witwicki. Listy z zagranicy. zam. 24 sgr. za 10 sgr.
Wspomnienia Wschodu. Dziennik podróży do Syrii, Egiptu etc. Z rycin. zam. 2 1/2 tal. za 1 tal.
Bluszcze. Poezye p. młodej Polce. zam. 1 tal. za 10 sgr.
Antoniewicz. Anna Oświęcimówna. Poemat dramatyczny. zam. 2 1/2 tal. za 25 sgr.
 Wszystkie dzieła zupełnie są nowe i kompletne.
J. Lissner, w Poznaniu. (1172)

Kosynierze kulawy donieś mi o Twym pobycie i to czem przedęj.
 [1153] **Lejbe.**
Wrocławska ul. No. 9.
 Wielki **kram** z mieszkaniem parterowem o 3 pokojach i kuchni od św. Michała r. b. do wynajęcia. [1136]

W księgarni **M. Jagielskiego** w Poznaniu, przy ul. Wrocławskiej 30, są do nabycia:
Mapa Litwy, Podola, Wołnyia, 5 tal., opr. 7 tal.
Mapa Królestwa Polskiego, wyd. Chrzanowskiego, 38 arkuszy, 64 tal.
Mapa Rosyi wraz z Król. Polskiem, 4 ark., 3 tal.
Mapa Polski, 90 ark., sztabowa, 30 tal., na płótnie (format kieszonk.), 42 tal.
Mapa Polski w 12 ark., 12 tal., na płótnie 18 tal. 12 sgr.
Mapa Polski w 4 ark., 3 tal., na płótnie 5 tal.
Carte de l'ancienne Pologne, par Wrotnowski, 2 tal. 10 sgr., na płótnie 3 1/2 tal.
Kriegstrassenkartn von Polen und Russland, vom russischen Generalstabe herausgegeben. 16 ark. 16 tal.
 Mapy rozmaite po 20 sgr., 10 sgr. itd. itd.

Fotografie z natury
 nie z obrazów zdjęte, po 2 złp., **Langiewiczza, Wysockiego, Bentkowskiego, Jeziorańskiego, Rochebruna, panny Pustowojtów, Cieszkowskiego, Dembińskiego, pani Niemojowska, Callier, Kruszewski jenerał, Dr. Matecki, księcia Napoleona, Bakunin, Lelewel, X. Kaminski, kapłan obozowy, Radoński, Mielencki, Poniński, Godlewski, Czachowski, Mucha, uczniowie szkoły z Cuneo.** [1038]
Rządca gospodarczy, wolny od wojskowości, bezzenny, posiadający wiaogodne świadectwa, poszukuje od św. Jana umieszczenia. Bliższą wiadomość udzieli eksp. **Dzien.** [1148]

Szanownej publiczności mam zaszczyt mój powiększony skład fotografii polskich, z dawniejszych i najnowszych czasów, i z placu boju terażniejszego, polecić. Są u mnie do dostania fotografie **Langiewiczza, panny Pustowojtów, w różnych stanowiskach, Rochebruna, Wysockiego, Cieszkowskiego, Jeziorańskiego, Calliera etc., jako też fotografie królów i wojewodów polskich, obrazki religine i t. p., sztuka po 2 1/2 sgr.**
Rudolf Hummel,
 (1178) ulica Wrocławska Nr. 14/40.
 Znow sprzedającym daję 25% rabatu.

Polecam szanownej publiczności i łaskawym w zględem swój **skład towarów łokciowych** różnego gatunku, także płótna, ubiory damskie i dla dzieci, kapelusze, wstążki, i kwiaty w jak najtańszych cenach. **Obstalunki** wszelkie przyjmują się.
W. Kostrzeński,
 (1175) ulica Wrocławska Nr. 9.

Wody mineralne naturalne
 świeżego tegorocznego czerpania: **Adelheidsquelle, Bilińską, Karlsbadzką, Mühl i Schloss, Eger Franz i Salz, Ems kessel i kraenchen, Jodsodaswasser, Kissinge, Rakoczy, Lipp-spring, Marienbadzka, Kreuz, Pymont, Salz-brunską, Soden, Selcerską, Spaa, Weilbach, Wildungen, Vichy, i wody gorzkie odebrał**
J. Jagielski,
 (1187) aptekarz w Kynku Nr. 41.

Ogród strzelniczy.
 W niedzielę, dnia 19 kwietnia **pierwszy koncert w ogrodzie**, wykonany przez orkiestrę pierwszego dolnoszląskiego pułku piechoty No. 46. Po koncercie tańce. Początek o godz. 4. Wstęp dla osoby po 1 sgr.
 [1165] **Kral.** [1134] król. komisarz aukcyjny.

Drylich na wańtuchy
 w największym i najcieńszym gatunku poleca
 [1176] **K. LISZKOWSKI.**

Drylichy na wańtuchy do welny
 w różnej szerokości i jakości, pomiędzy którymi **partya z 300 sztuk 1/4 szer. ważących od 50 do 55 funt. cel.** poleca po jak najtańszych cenach
 [1019] **Antoni Schmidt.**

Lubownikom kwiatów i ogrodów tudzież gospodarzom rolnym i leśnym
 polecam swój dokładnie zaopatrzony **skład nasion rolniczych i ogrodowych**, ofiarując przytęm **cennik nasion** bezpłatnie i franko na ich usługi.
Bukiety itd. wystawia się każdego czasu jak dotąd najgustowniej.
Handel nasion i ogrodnictwo artystyczne
HENRYKA MAYERA,
 Poznań, w porze wiosennej 1863. ul. Królewska 6/7 i 15a. [370]

Dobrze wykonane **parasole i deszczochrony**, w wielkim doborze i zapasie w fabryce deszczochronów **Leona Dattelbaum**, ulica Nowa Nr 3. W miejscu, gdzie widać pstry parasol, wykonywa się także reperacye.
 (1174)

Proszę łaskawie uwzględnić.
 Niniejszem śmiem zwrócić uwagę panom stawiającym w tym roku **nowe budynki** jako to: domy mieszkalne, stajnie, stodoły, spichrze etc. a zamierzającym je pokryć pappą, na to, że ja podejmuję się pokrycia tychże od regencyi szczecińskiej patentowaną pappą ognio-trwałą i wykonywam takowe dobrze i trwale. Oparty na dawniej mojej dobrej reputacyi i na gwarancyach, jakie będę mógł dostarczyć, śmiem panów prosić, aby łaskawie wszystkie zlecenia w tym względzie wcześniej przesać mi raczyli.
 Z wyrazem wysokiego szacunku
Juliusz Scheduling,
 (1179) Chwaliszewo tuż przy moście.

Ważne dla panów!
 Wielki dobór gotowych czamarek myśliwskich i polowych, tudzież burków à la Langiewicz po cenach najniższych.
 Zamówienia zamiejscowe wykonywa się w przeciągu 24 godzin według oznaczonej miary
A. Cohn,
 [1087] Rynek No. 64, obok p. A. Schmidta.

Towary na bielnik
 przyjmuje w każdym gatunku i przesyła na zawołany bielnik pana Fr. Emrich w Hirschbergu w Szląsku,
D. Salamoński,
 [1184] handel płócię, Rynek nr. 59.

Przy **Wodnej ulicy** Nr. 24 u **Apolanta** są **parasole i deszczochrony** własnej fabryki do nabycia. (1115)

Dobre szory cugowe i fornalskie z kręconej skóry w największym wyborze poleca **Fabryka powroźnicza i rymarska Juliusza Schedulinga,**
 [1140] Chwaliszewo, obok mostu.

Wielka aukcya mebli.
 Z powodu zmiany pomieszkania sprzedawca będę drogą publicznej licytacji najwięcej dającemu za gotówkę **w poniedziałek, dnia 20 kwietnia r. b.** rano od godziny 9 i po południu od godziny 3 począwszy, na **pierwszem piętrze** domu pana kupca **Andersa, ul. Wilhelmowska No. 17, ruchomości pańskie, złożone z mebli orzechowych, osiowych, mahoniowych, dębowych i brzożowych,** jako to: **sofy, krzesła poręczowe, fotele, żelazne amerykańskie krzesła ruchome, krzesła wyscielane i wyplat ne, wielkie lustra w ramach złotych** z konsolami i płytami marmurowymi, lustra rozmaite, taborety, komody, gotowalnie, stoły jadalne z płytami do rozstawiania i rozsuwania, sofy, biurka i inne stoliki, pulpity, szafy do sukien i bielizny, szyfionierki, szafy z szklami lustrowymi, przyrządy do wieszania ubioru, szafy do książek i repozytorya, parabany, pawilony na łóżka, szafę do porcelany, bufet dębowy, stoliki do herbaty, franki, rolosy, złożone strzały i drażki do franek, sprzęty kuchenne, domowe i gospodarskie.
Zobel,
 król. komisarz aukcyjny.

Rynek 71.
narożnik ul. Nowej.

Wilhelm Kronthal,

Rynek 71.
narożnik ul. Nowej.

lakiernik lamp i fabrykant towarów kruszcowych

poleca swe wyroby, jako to: maszyny do kawy i herbaty, klatki dla ptaków, tace, wiaderka i t. d. tudzież towary z nowego srebra, platerowane, prawdziwie angielskie wyroby z kruszczu britania w największym doborze i po cenach jaknajbardziej umiarkowanych.

Jedyny reprezentant Towarzystwa

Ch. Christofle i Sp.

Paryż i Karlsruhe.

Fabryka

alfeniczna i galwanoplastycznie złoconych i srebrzonych przedmiotów.

Zwracając uwagę na znaczny swój skład, nadmieniam równocześnie, iż jestem zobowiązany sprzedawać towary rzeczne ściśle według cen fabrycznych paryskich i **przestrzegam** niniejszym celem uniknięcia zdarzających się często sfałszowań, aby uwagę na to zwrócono, że każda sztuka wyżej umieszczony stempel i **Alfenide** ma na sobie wybity.



GERMANIA

Towarzystwo zabezpieczenia owoców polnych od gradobicia.

Towarzystwo to istniejące od roku 1849 a oparte na **wzajemności**, daje i w tym roku zabezpieczenia od gradobicia. Zbieraniem corocznych funduszy rezerwowych nie przestaje ono, opierając się na swych instytucjach doświadczonych, tudzież przez odpowiedni zakresowi swemu oszczędny i sumienny **zarząd**, dawać zabezpieczenie publiczności najbardziej wystarczające rekompicie. Towarzystwo to wypłaca członkom należ. cym do pięcioletniego zabezpieczenia **natychmiast poniesione szkody** po ich oznaczeniu, a z końcem każdego pięcioletniego peryodu dywidendę, jaka się okazała. Zebrany potem w myśl statutu fundusz rezerwowy pozostaje **wyłączną własnością** Towarzystwa.

Będąc reprezentantem rzeczony instytucji na obwód rencyi poznański, polecam ją Szanownej Publiczności rolniczej, nadmienając, że wraz z wymienionymi poniżej panami agentami specjalnymi obwodu mego, każdego czasu przyjmuję wnioski zabezpieczenia, na który to cel tak u mnie jak u nich formularze wniosków, statuta, taryfy i t. d. są przygotowane.

Dokumenty zabezpieczenia wygotowuję natychmiast.

Urzędujący pod moim zarządem agenci są:

- pan boniter **Fr. Hinze** w Poznaniu,
- aktuarjusz **D. Goldstein** w Ostrowie,
- „ poborca **Lehmann** w Mur. Goślinie,
- „ sekretarz kasowy **C. Knothe** w Międzyrzeczu,
- „ pobór. miejski **Flemming** w Now. Trzcielcu,
- „ kupiec **Rudolf Adler** we Wschowie,

- pan kupiec **Juliusz Peyser** w Szamotułach,
- „ „ **A. Mendelsohn** w Miłostawiu,
- „ „ **Jakób Jacoby** w Rogoźnie,
- „ „ **Ad. Naucke** w Międzychodzie,
- „ „ **S. Bernstein** w Środzie i
- „ oberzysta **Grammann** w Kobylinie.

Lipschitz,

król. kom. aukcyjny, agent generalny.
Biuro w ul. Szerokiej pod nr. 20.

Drylich na wańtuchy

najcieńszy i najtańszy u
D. Salamońskiego,
Rynek, nr. 59.

Uwaga. Miechy do zboża i drylich na miechy są zawsze w największym doborze na składzie. [1183]

Biała kukurydze (koński ząb)

towar świeży i silny ze składu tutejszego panów **J. F. Poppe i Sp.** w Berlinie, poleca wraz z wszystkimi innymi **nasionami rolniczymi** **Rudolf Rabsilber,** agent w Poznaniu. [1132]

Nasiona buraków olbrzymich

własnego chowu i najwyborniejszego, prawdziwego żółtego gstunku **Pohla**, sprzedaje szefel po 5 tal. a mekce po 10 sgr. właściciel folwarku **Karól Heinze** w Kłęcku. [218]

Pomorski Portland Cement

polecają najtaniej **Berliner & Hirsch,** spedytory, Wielkie Garbary 32. [1182]

Fabryka tektury smółcowej MAURYCEGO VICTOR,

Wielkie Garbary No. 35. poleca wyroby swoje **dektury na dachy** uznanej dobroci po cenach najbardziej umiarkowanych.

Całkowite pokrycia wykonywa się pod zarządzeniem kilkuletniej trwałości. [1108]

Truste, świeże kielskie sielawy odbiorą dzisiaj **W. F. Meyer i Sp.** plac Wilhelmowski 2. [1180]



Cyrk Suhra i Hüttemanna w Poznaniu,

w wielkiej zakrytej ujeżdżalni oficerskiej koło bramy berlińskiej. W **niedzielę**, dnia 19, dwa nadzwyczajne przedstawienie w wyższej sztuce jeździeń i tresurze koni. Szóste wystąpienie trzech sławnych angielsko-amerykańskich komików, panów **Cristensen, Bokré i Pikardi** w swych nadzwyczajnych i tu jeszcze niewidzianych przedstawieniach. Blższa wiadomość w doniesieniach dziennych. [1109]

Kukurydze (koński ząb), nasiona koniczyny, modry żółty lubin, francuską lucernę, trawy i wszelkie inne nasiona rolnicze polecają **Kronthal i Lewy,** Rynek 84. [1135]

Smotę kamienną i zwyčajną, asfalt i cement tegoroczny poleca **Juliusz Scheduling,** Chwał. obok mostu. (1141)

W niedzielę, dnia 19 b. m. przybędę z pociągiem wyciecznym z transportem **krów i cieląt** z **Noteckiego** do sprzedania i stanę w hotelu Keilera. **W. Hamann.** (1167)

Wiadomości handlowe. Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 18 kwietnia. Zyto: trzyma się, na kw. 40¹/₂, kw-maj 40¹/₂, maj-czerw. 40¹/₂, czer-lip. 40¹/₂, lip-sierp. 40¹/₂, wrz. 40¹/₂, tal. pl. Okowita: wyższe ceny, wyp. 20,000 kw., na kw. 13¹/₂, maj 13¹/₂, czerw. 14¹/₂, lip. 14¹/₂, sierp. 14¹/₂, wrz. 14¹/₂, tal. pl. Pszenica: 25 szefi w miejscu: 58-69 tal. pl. Jęczmień: 25 szefi, wielki 33-39 tal. pl. Owies: 1200 fnt. w miejscu: 22-24, na odst. wiosenną 22-24, maj-czer. 23¹/₂, pl. czer-lip. 23¹/₂, lip-sierp. 23¹/₂, wrz. 23¹/₂, tal. pl. Olej rzepiowy: 100 fnt. bez beczki w miejscu 15¹/₂, na kw. 15¹/₂, wrz. 15¹/₂, lip-sier. 15¹/₂, maj-czer. 15¹/₂, czer-lip. 14¹/₂, lip-sier. 14¹/₂, wrz. 14¹/₂, tal. pl. Olej oliwny: 100 fnt. bez beczki w miejscu 15¹/₂, tal. pl. Okowita: 8000% Tral w miejscu, bez beczki 14¹/₂, na kw. i kw-maj 14¹/₂, wrz. 14¹/₂, maj-czer. 14¹/₂, czer-lip. 15¹/₂, lip-sier. 15¹/₂, sierp-wrz. 15¹/₂, wrz-paźdź. 15¹/₂, tal. pl.

	piękna sgr.	śre. sgr.	pośled. sgr.
Pszenica biała	75-78	73	65-70
„ żółta	73-78	71	65-69
Zyto	50-52	49	46-48
Jęczmień	39-41	38	34-36
Owies	26-28	25	22-24
Groch	50-52	47	40-45

Na giełdzie: Pszenica: na kw. maj 62¹/₂, tal. pl. Zyto: 2000 fnt. stałe ceny, na kw. maj 41¹/₂, tal. pl. Owies: na kw. maj 21 tal. pl. Olej rzepiowy: wypow. 50 cent. oleju lianego, miejsce 15¹/₂, na kw. 15¹/₂, wrz. 15¹/₂, lip-sier. 14, sierp-wrz. 13¹/₂, wrz-paź. 13¹/₂, paź-list. i list-grud. 13¹/₂, tal. pl. Okowita: wyp. 3,000 kw., w miejscu 13¹/₂, na kw. i kw-maj 13¹/₂, maj-czer. 14, czer-lip. 14¹/₂, lip-sier. 14¹/₂, sier-wrz. 15¹/₂, wrz-paź. 15¹/₂, tal. pl.

[1186]

Braci Leder balsamiczne MYDŁO z olejku orzecha ziemnego

uznane jest jako nadzwyczaj łagodny, upiększający i ożywiający środek do mycia; i dla tego polecieć je można jak najlepiej do osiągnięcia i utrzymania zdrowej, białej, delikatnej i miękkiej skóry, zawsze w równie **dobrej jakości** jest do dostania w **Poznaniu** u

Kawałek 3 sgr.
Cztery kaw.
w 1 pakiecie
10 sgr.

HERMANA MEGELINA,

przy ulicy Podgórnjej No. 9.

[1185] jako też w Międzychodzie u L. Stargarda, w Bydgoszczy u Teod. Thiela, w Wschowie u Karóla Wetterström, w Inowrocławiu u J. Lindenberga, w Lesznie u M. Molla jun., w Nowymtomysku u W. Peikerta, w Pleszewie u J. Joachima, w Rawiczu u R. T. Franka, w Rogoźnie u Ludwika Zerenze, w Szamotułach u Jul. Peyser, w Pile u J. Tantowa w Wolsztynie u Ernesta Andersa i w Wrześni u A. Hirschberga.

KURS GIEŁDY W BERLINIE				KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU				KURS STOW. KUP. W POZNANIU							
dnia 17 kwietnia.				dnia 17 kwietnia.				dnia 18 kwietnia.							
Papery pruskie.	%	sa-dano.	pla-cono.	Polsk. oblig. skarż.	%	sa-dano.	pla-cono.	Głog.-Zagan.	%	sa-dano.	pla-cono.	Głog.-Zagan.	%	sa-dano.	pla-cono.
Pożycz. dobrow.	4 1/2	101 1/2	101 1/2	Berl. Tow. hand.	4	111 1/2	111 1/2	Lit. D.	4	97 1/2	97 1/2	Lit. D.	4	97 1/2	97 1/2
— rząd. 1859	5	106 1/2	106 1/2	Cert. A. 200 zł.	5	105 1/2	105 1/2	Lit. E.	5	85 1/2	85 1/2	Lit. E.	5	85 1/2	85 1/2
— 50, 52 konw.	4 1/2	99 1/2	99 1/2	— B. 200 zł.	4	92 1/2	92 1/2	Lit. F.	4	101 1/2	101 1/2	Lit. F.	4	101 1/2	101 1/2
— 54, 55, 57, 59	4 1/2	102	102	— Lit. z. n. w. R. S.	4	90 1/2	90 1/2	Starogr.-Pozn.	4	100 1/2	100 1/2	Starogr.-Pozn.	4	100 1/2	100 1/2
— 1856	4 1/2	102	102	— Ob. extk. 500 zł.	4	92	92	— II. Em.	4	100 1/2	100 1/2	— II. Em.	4	100 1/2	100 1/2
— prem. 1855	3 1/2	129 1/2	129 1/2	Pieniądze.				KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU				KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU			
Oblig. długu skarż.	3 1/2	90 1/2	90 1/2	Frydrychsdory	—	113 1/2	113 1/2	Papery i pieniądze.				Papery i pieniądze.			
— Marchii	3 1/2	90 1/2	90 1/2	Lujdory	—	110	110	Dukaty	—	95 1/2	95 1/2	Dukaty	—	95 1/2	95 1/2
Listy zast. March.	3 1/2	91 1/2	91 1/2	Złota funt cel.	—	462	462	Frydrychsdory	—	109 1/2	109 1/2	Frydrychsdory	—	109 1/2	109 1/2
— Prus. Wsch.	3 1/2	88 1/2	88 1/2	Srebra dito	—	80	80	Lujdory	—	91 1/2	91 1/2	Lujdory	—	91 1/2	91 1/2
— Pomor.	3 1/2	91 1/2	91 1/2	Saskie bil. kas.	—	99 1/2	99 1/2	Polskie bil. bank.	—	91 1/2	91 1/2	Polskie bil. bank.	—	91 1/2	91 1/2
— W. Ks. Pozn.	4	103 1/2	103 1/2	Niem. bank.	—	99 1/2	99 1/2	Aust. banknoty	—	90 1/2	90 1/2	Aust. banknoty	—	90 1/2	90 1/2
— (nowe)	3 1/2	98	98	— plat. w Lipsku	—	90 1/2	90 1/2	Nowa Waluta Austr.	—	90 1/2	90 1/2	Nowa Waluta Austr.	—	90 1/2	90 1/2
— (nowe)	3 1/2	97 1/2	97 1/2	Anstr. bank.	—	90 1/2	90 1/2	Wrocław. obl. miejskie	—	98 1/2	98 1/2	Wrocław. obl. miejskie	—	98 1/2	98 1/2
— Szląskie	3 1/2	95	95	Polskie bil. bank.	—	—	—	Poznań. list. zastaw.	—	104 1/2	104 1/2	Poznań. list. zastaw.	—	104 1/2	104 1/2
— gwar. B.	3 1/2	97 1/2	97 1/2	Disk. bank. od weksli	—	4 1/2	4 1/2	— nowe	—	97 1/2	97 1/2	— nowe	—	97 1/2	97 1/2
— Prus. Zach.	3 1/2	97 1/2	97 1/2	Akcyje kolei żelaznych.	—	149 1/2	149 1/2	— nowe	—	95 1/2	95 1/2	— nowe	—	95 1/2	95 1/2
— rent. March.	4	100	100	Berlin-Anhalt.	—	123	123	Listy Rent.	—	97 1/2	97 1/2	Listy Rent.	—	97 1/2	97 1/2
— W. Ks. Pozn.	4	98 1/2	98 1/2	Berlin-Pocz. Magd.	—	139	139	Szląskie list. zast.	—	95 1/2	95 1/2	Szląskie list. zast.	—	95 1/2	95 1/2
— Pr. Wsch. i Zach.	4	99 1/2	99 1/2	Berl. Saccocin.	—	136 1/2	136 1/2	— nowe Lit. A.	—	101 1/2	101 1/2	— nowe Lit. A.	—	101 1/2	101 1/2
— Nadreńskie	4	99 1/2	99 1/2	Wrocł.-Freib.	—	96 1/2	96 1/2	— nowe	—	101 1/2	101 1/2	— nowe	—	101 1/2	101 1/2
— Saskie	4	100 1/2	100 1/2	— najnow.	—	96 1/2	96 1/2	Lit. B.	—	101 1/2	101 1/2	Lit. B.	—	101 1/2	101 1/2
— Szląskie	4	100 1/2	100 1/2	Brzeg-Niskie	—	66 1/2	66 1/2	Lit. C.	—	101 1/2	101 1/2	Lit. C.	—	101 1/2	101 1/2
Papery zagraniczne.				Koźlo-Bogumin	—	95	95	— Oblig. prow.	—	101 1/2	101 1/2	— Oblig. prow.	—	101 1/2	101 1/2
— Austr. metall.	5	63 1/2	63 1/2	— pierwot.	—	99	99	— nowe Lit. A.	—	101 1/2	101 1/2	— nowe Lit. A.	—	101 1/2	101 1/2
— pożycz. narod.	5	73 1/2	73 1/2	Dolno-Szl. March.	—	98 1/2	98 1/2	— nowe	—	101 1/2	101 1/2	— nowe	—	101 1/2	101 1/2
— Oblig. 250 fl.	5	85	85	Dolno-Szl. kol. pob.	—	68	68	Lit. B.	—	101 1/2	101 1/2	Lit. B.	—	101 1/2	101 1/2
Rosy. 5 pożycz. Stiegl.	4	90 1/2	90 1/2	— pierwot.	—	66 1/2	66 1/2	Lit. C.	—	101 1/2	101 1/2	Lit. C.	—	101 1/2	101 1/2
Rosy. pożycz. angielsk.	5	94 1/2	94 1/2	Pozn. Fryd.-Wilh.	—	167	167	— Oblig. skarż.	—	90 1/2	90 1/2	— Oblig. skarż.	—	90 1/2	90 1/2
				Górno-Szl. A. i C.	—	146 1/2	146 1/2	— ob. czastk. 500 zł.	—	73 1/2	73 1/2	— ob. czastk. 500 zł.	—	73 1/2	73 1/2
				— Lit. B.	—	67 1/2	67 1/2	Austr. pożycz. narod.	—	36 1/2	36 1/2	Austr. pożycz. narod.	—	36 1/2	36 1/2
				Opol.-Tarnowic	—	110	110	Minerwy akcyje	—	—	—	Minerwy akcyje	—	—	—
				Starogr.-Pozn.	—	—	—	Szląski bank.	—	—	—	Szląski bank.	—	—	—
				Akcyje bank. i kredyt.	—	—	—	— tow. assek. ogn.	—	—	—	— tow. assek. ogn.	—	—	—
				Berl. Stow. kas.	—	118	118	Freiburg	—	—	—	Freiburg	—	—	—
								— ob. z praw. pierw.	—	—	—	— ob. z praw. pierw.	—	—	—